Rok XII. Nr. 95 (3341) Wilno, Sobota 6 kwietnia 1935 r. Cena 15 groszy

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY



# Przed konferencją w Stresie



**STRESA** na Lago Magiore we Włoszech północnych, gdzie 11-go b. m. odbędzie się konferencja Anglji, Francji i Włoch.

## Konferencja w Stresie

### Będzie narazie nosiła charakter rozmów informacyjnych?

LONDYN. (Pat.) „Times" podaje następującą, jak się zdaje, inspirowaną wiadomość: W niektórych kołach wysunięto sugestje, że premjer Mac Donald weźmie udział w konferencji w Stresie. Nie jest to bynajmniej intencja Mac Donalda. W obecnej chwili **gabinet traktuje spotkanie w Stresie jako końcowe zebranie w serji informacyjnych rozmów**, na którem zbadane zostaną rezultaty wizyty ministrów brytyjskich w Berlinie, Moskwie, Warszawie i Pradze. **Żadne ważne decyzje nie mają być tam powzięte.** Nie jest zamierzone również, by do Stresy pojechali inni ministrowie poza Simonem i Edenem. O ile w rezultacie tego spotkania okazałoby się możliwem zaprosić Niemcy do udziału w późniejszem zebraniu, oczywiście, że wówczas obecność premjera brytyjskiego może być pożądana.

## Program konferencji w Stresie proponowany przez Mussoliniego

LONDYN. (Pat.) Foreign Office otrzymało dziś propozycje Mussoliniego co do porządku obrad konferencji w Stresie. Mussolini proponować ma omówienie następujących czterech punktów:

**1) Ustalenie stanowiska trzech mocarstw wobec jednostronnego kroku niemieckiego, utrudniającego owocną współpracę międzynarodową. Pod punktem tym kryje się omówienie taktyki trzech mocarstw na nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów, 2) ustalenie wspólnego frontu trzech mocarstw reprezentowanych w Stresie, celem realizacji programu londyńskiego z 3.II z uwzględnieniem możliwości przyciągnięcia do tej akcji innych mocarstw zainteresowanych,**

**3) omówienie sprawy niepodległości Austrji i środków do utrzymania integralności państwa austrjackiego,**

**4) Rozważenie możliwości przeprowadzenia rewizji traktatów pokojowych z Austrją, Węgrami i Bułgarją.**

## Powrót Edena do Londynu

### Oświadczenie wobec dziennikarzy

LONDYN, (PAT). — Lord-strażnik prywatnej pieczęci Eden przybył do Londynu o godz. 20.43 drogą na Ostendę i Oover. Dziennikarzom, którzy czytali go na dworcu Eden oświadczył:

**Podróż nasza była rzeczywiście pożyteczna. Nie ulega to wątpliwości podobnie jak i olbrzymie rozmiary trudności obecnej sytuacji europejskiej. Trudności te nie są jednakże nie do przezwyciężenia ale jeżeli mają być opanowane, każdy naród powinien odegrać swoją rolę. Nasza rola polega na kontynuowaniu polityki zagranicznej otwartej, stanowczej i silnej, opartej na Lidze Narodów i zbiorowym systemie pokoju.**

Z pośród osób, które oczekiwały na dworcu wiktorjańskim przyjazdu ministra Edena, należy wymienić sir John Simona, sekretarza Mac Donalda oraz charge d'affaires ZSRR. Przed opuszczeniem dworca Eden kilka minut rozmawiał z Simonem. Min. Eden prawdopodobnie jutro zobaczy się z Mac Donaldem.

## Prasa sowiecka o wizycie Edena w Warszawie

MOSKWA, (PAT). — Cała prasa podaje na naczelnych miejscach komunikat oficjalny o wyniku warszawskich rozmów ministra Edena oraz głosy prasy angielskiej, francuskiej i niemieckiej.

Warszawski korespondent „TASS" donosi, że nie ulega wątpliwości, iż Polska nie zmieniła negatywnego stanowiska w sprawie paktu wschodniego, przyczem swą pesymistyczną ocenę potwierdzać ma blady komunikat oficjalny. Toasty ministrów Becka i Edena, korespondent określa jako wyłączną wymianę uprzejmości. Depesze dotyczące rozmów warszawskich prasa opatruje tytułami w rodzaju „bez wielkich nadziei". Propozycje berlińskie „Prawda" nazywa systemem bezpieczeństwa dla przygotowań wojennych.

## Otwarcie wystawy sztuki gotyckiej w IPS-ie

WARSZAWA. (Pat.) Dziś po południu odbyło się w IPS uroczyste otwarcie wystawy polskiej sztuki gotyckiej, zorganizowanej pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej i kardynałów Hlonda i Kakowskiego. Otwarcia dokonał Prezydent w obecności członków rządu a przemówienie wygłosił minister Jędrzejewicz.

## Min. W.R. i O.P. wręcza nagrody

WARSZAWA. (Pat.) Dziś o godz. 12 minister Wacław Jędrzejewicz w otoczeniu wiceministra Żongołłowicza i kierowników referatów plastyki i muzyki i zaproszonych osób wręczył nagrody Feliksowi Nowowiejskiemu i prof. Wojciechowi Jastrzębowskiemu.

## Zgon kompozytora Emila Młynarskiego

**WARSZAWA. (Pat.) Dziś o godz. 17 zmarł w 65 r. życia w Warszawie Emil Młynarski dyrektor konserwatorjum warszawskiego i były dyrektor opery warszawskiej.**

# Akcja przedwyborcza w Gdańsku

## Wielka mowa Goeringa

### „Gdańsk pozostanie niemieckim" — „Hitler nie złamie swoich zobowiązań"

GDAŃSK. (Pat.) Wczoraj premjer Goering wygłosił w Gdańsku na wiecu przedwyborczym przemówienie, w którem powiedział m. in.:

**Jeżeli pójdziecie** w niedzielę do urny wyborczej, to pamiętajcie o tem, że chodzi o stwierdzenie wobec świata i Gdańska siły. Jedno jest pewne: Gdańsk wykaże, że jest narodowo-socjalistyczny. Wybory mają wobec tego wykazać światu, że **Gdańsk zawsze był i pozostanie niemieckim.** Nie jest najważniejszem to, czy Gdańsk należy dziś pod względem organizacyjnym do Rzeszy, właściwem jest, czy jest w sobie niemiecki. **Rzesza nie potrzebuje obsadzać i nie obsadzi Gdańska nigdy siłą, gdyż prawo natury Zwycięży samo przez się. Świat sam przez się zrozumie legalność,** ponieważ nieugiętym prawom natury przeciwstawiać się nie można. **Adolf Hitler nie złamie słowa danego innym narodom.** Mamy nadzieję, że również i Francja zrozumie wreszcie, iż Niemcy skłonne są do podania jej ręki. Jeżeli sąsiedzi Francuzi tak troszczą się o sprawę pokoju, to pan Laval nie potrzebuje jechać do Moskwy. Może on wysiąść w Berlinie o ile sprawa ta tak bardzo leży mu na sercu. Nie może być wątpliwości co do tego, że Niemcy szczerze pragną pokoju. **Wódz mógł przeprowadzić porozumienie z Polską,** dając tem samem dowód, że istnieje droga praktycznej polityki pokojowej, ponieważ w imieniu Niemiec oraz w Polsce w imieniu kraju przemawiać mogą mężowie autorytatywni. **Oba narody skazane są na utrzymanie pokoju, a Niemcy wykażą, że są szczerym i rzetelnym partnerem.** Nie damy się niczem sprowokować i oczekujemy głosu od strony przeciwnej. Premjer Goering podkreślił, że również mniejszość polska w Gdańsku nie ma powodu do skargi na reżym narodowo-socjalistyczny oraz na jego ustosunkowanie się do niej. Premjer Goering wystąpił w związku z tem **przeciwko wszelkim próbom naruszenia przez stronę trzecią świeżo stworzonych dobrych stosunków między Niemcami a Polską, służącemi pokojowi europejskiemu.**

### HESS AGITUJE W GDAŃSKU.

GDAŃSK. (Pat.) Dziś przybył do Gdańska specjalnym samolotem zastępca kanclerza minister Rzeszy Hess. Po południu przemawiał na wiecu hitlerowskim pod gołem niebem.

### POLSKI WIEC WYBORCZY.

GDAŃSK. (Pat.) Staraniem polskiego komitetu wyborczego w Gdańsku odbył się dziś w Sopotach w „Domu Polskim" wiec, na którym przemawiał wiceminister skarbu Lechnicki.

### ZRYWANIE TRANSPARENTÓW POLSKICH W GDAŃSKU.

GDAŃSK. (Pat.) W nocy z 3 na 4 b. m. na frontonie gmachu byłej dyrekcji kolejowej, gdzie obecnie mieszczą się biura związku Polaków, zerwano transparenty. Podobnie było przed „Macierzą Szkolną". O zerwaniu polskich chorągwi narodowych donoszą z Gdańska, Wrzeszcza, Sopotu, Oliwy i innych mniejszych miejscowości. Policja nie wykryła w żadnym wypadku sprawców.

### INTERWENCJA KOMISARZA R. P.

GDAŃSK, (PAT). — W związku z antypolskiemi wybrykami na terenie wolnego miasta Gdańska. a zwłaszcza w związku z zajściami w Sopotach dn. 3 i 4 bm. komisarz generalny R. P. interwenjował w senacie i otrzymał przyrzeczenie wydania kategorycznych zarządzeń ochronnych i zapobiegawczych i ukarania winnych.

Pozatem ze strony senatu oświadczono, że instytucjom i osobom po zerwaniu transparentów i chorągwi narodowych polskich zostanie udzielona satysfakcja ze strony partji narodowo-socjalistycznej.

# Nowa konstytucja

## wejdzie w życie w kwietniu r.b.

Wczorajszy n-r **„Gazety Polskiej“** przynosi wywiad z generalnym referentem ustawy konstytucyjnej, wicemarsz. Sejmu, Carem p. t. **„Na marginesie debaty konstytucyjnej“**. W wywiadzie tym czytamy m. in.:

*Projekt Konstytucji, jak zresztą projekt każdej ustawy, uchwalonej przez Izby ustawodawcze, urasta w moc prawa dopiero po podpisaniu go przez Prezydenta Rzplitej i po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw.*

**— Kiedy należy oczekiwać tych aktów?** — zadaje pytanie współpracowniczka „G. P.“

*Na to pytanie ścisłej odpowiedzi udzielić nie mogę, gdyż obecna Konstytucja nie przepisuje dla tych czynności żadnego terminu, pozostawiając tem samem decyzję co do wyboru daty całkowicie uznaniu Prezydenta Rzplitej i Rządu. Sądzę jednak, że nie będę dalekim od rzeczywistości, gdy powiem, że ogłoszenia w Dzienniku Ustaw, a co za tem idzie i wejścia w życie nowej Konstytucji należy oczekiwać w każdym razie w ciągu miesiąca kwietnia.*

**— Czy przez ustalenie nowej Konstytucji zostały wyczerpane już wszystkie prace ustawodawcze, związane z formą ustroju?**

*Bynajmniej. Nowa Konstytucja jest wprawdzie aktem fundamentalnym, ale jako ustawa zasadnicza, ogarniająca całokształt stosunków publiczno-prawnych w państwie, nie może wszystkich dziedzin życia unormować w sposób wyczerpujący. Dlatego też ustawa konstytucyjna musi być uzupełniona ustawami wykonawczemi, do których, w pierwszym rzędzie należą: ordynacje wyborcze do Sejmu i Senatu oraz ustawa o sposobie przeprowadzania wyboru Prezydenta Rzplitej. Ustawy te są już w opracowaniu ale będą mogły być złożone do laski marszałkowskiej dopiero po wejściu w życie nowej Konstytucji.*

W dalszym ciągu wywiadu wicemarszałek Car rozprawia się z merytorycznemi i formalnemi zarzutami opozycji, co do trybu uchwalenia Konstytucji.

## Narady francuskiego min. handlu w Belgji

PARYŻ, (PAT). — Minister przemysłu i handlu Marchandeau wyjechał dziś zrana do Brukseli i o godz. 15 rozpoczęły się w departamencie ekonomicznym ministerstwa spraw zagranicznym w Brukseli francusko-belgijskie narady w sprawach gospodarczych. Francuski minister przed wyjazdem dał wyraz przekonaniu, że narady z belgijskim premjerem van Zeelandem będą owocne. Wieczorem Marchandeau wraca do Paryża.

PARYŻ, (PAT). — Minister Marchandeau wrócił do Paryża dziś wieczorem i oświadczył, że jest całkowicie zadowolony z przebiegu rozmów, które doprowadziły do ustalenia pewnego układu handlowego między obu rządami. Minister przedstawi projekt takiego układu na jutrzejszem posiedzeniu rady ministrów.

## Dział polski na wystawie francuskiej

PARYŻ. (Pat.) Wczoraj w muzeum sztuk dekoracyjnych nastąpiło otwarcie wystawy pod tytułem „Dwa wieki chwały walki wojskowej od 1610 do 1814 roku“. Na wystawie szczególną uwagę zwrócił dział polski, uwydatniający rolę, jaką odegrali Polacy w wieku XVIII-tym w czasie wielkiej rewolucji oraz w epoce Napoleona.

Wśród wystawionych eksponatów uwydatniają się te, które przedstawiają stosunek Napoleona do Polski, oraz pozostające w związku z osobami: księcia Józefa Poniatowskiego, gen. Dąbrowskiego, gen. Kniaziewicza, księcia Sułkowskiego i innych.

## Kronika telegraficzna

**— 2.000.000 RUBLI NADUŻYĆ W CIĄGU 3-CH MIESIĘCY.** W systemie zaopatrywania robotników wielkiego przemysłu w Leningradzie popełniono w ciągu 35 r. nadużyć na ogólną sumę 2.000.000 rubli. O nadużycia oskarżono 64 osoby. W związku z napaściami na mieszkania rozstrzelano w Moskwie trzech bandytów.

# Kurauskas nowym gubernatorem Kłajpedy

USTĄPIENIE NOWAKASA.

RYGA. (Pat.) Korespondent „Siegodnia“ donosi z Kowna, że bawiący obecnie na urlopie gubernator Kłajpedy Navakas podał się do dymisji, która została przyjęta.

Na jego miejsce mianowany ma być Kurauskas, były prezes izby rolniczej a od niedawna inspektor ceł.

* * *

KRÓLEWIEC. (Pat.) „Preussische Zeitung“, donosząc z Kowna o nominacji Vladasa Kurauskasa na gubernatora Kłajpedy wyraża nadzieję na zmianę kursu w Kłajpedzie.

Gazeta, będąc organem urzędowym, domaga się rewizji procesu Niemców kłajpedzkich i cofnięcia zarządzeń, zdaniem jej, sprzecznych z konwencją kłajpedzką. Vladas Kurauskas jest zięciem Zubowa.

*TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY*

# Znowu ucieczka z Ch. D.

Tarcia, które istnieją od dłuższego już czasu w łonie stronnictwa Ch. D. p. Korfantego, znowu uzewnętrzniły się faktem, jaki zaszedł w tych dniach. Mianowicie jeden z wybitnych działaczy tej partji, a nawet jeden z przywódców adw. Janczewski opuścił szeregi partji.

Rozłam więc, jaki parokrotnie na terenie Chadecji miał miejsce, powoduje wyłonienie się spod wpływu p. Korfantego coraz to nowych jednostek.

# „Halka“ w Hamburgu

W związku z premjerą opery „Halki“ w Hamburgu przybywa do Warszawy 6 b. m. generalny intendent opery hamburskiej STROHM. Celem tej wizyty jest zapoznanie się z „Halką“ w operze warszawskiej.

Premjera „Halki“ w Hamburgu odbędzie się 10 maja.

Wystawienie „Halki“ w Hamburgu przyczyni się niewątpliwie do spopularyzowania naszej muzyki zagranicą.

# Benesz zaproszony do Moskwy

## Wywiad „Izwiestij“ z Beneszem po wizycie Edena

MOSKWA, (PAT). — „Izwiestja“ drukują na pierwszej stronicy wywiad swego korespondenta z ministrem Beneszem, udzielony w języku rosyjskim natychmiast po wyjeździe min. Edena z Pragi.

Benesz oświadczył, że jest bardzo zadowolony z rezultatu rozmów dotyczących przedewszystkiem paktu wschodniego i naddunajskiego. Benesz oświadczył, że nie może prowadzić polityki wyłącznie czeskosłowackiej, lecz *zmuszony jest do prowadzenia polityki europejskiej, będącej syntezą polityki mocarstw europejskich.* Benesz wyraził obawę, że ze względu na sytuację geograficzną *wszelka wojna jest dla Czechosłowacji niebezpieczna* i w tym względzie interesy jej są identyczne z interesami ZSRR; co do których — jak powiedział minister — wiadomo, iż Rosja Sowiecka nie chce wojny i szczerze walczy o pokój. W dalszej formie walki o pakt wschodni Czechosłowacja będzie porozumiewać się z Francją i ZSRR.

W zakończeniu minister zaznaczył, że otrzymał od komisarza Litwinowa zaproszenie do Moskwy, na które wyraził zgodę, z którego skorzysta przy najbliższej okazji.

## Insynuacje „Prawdy“ w związku z zaproszeniem Lavala do Warszawy

MOSKWA, (PAT). — Paryski korespondent „Prawdy“, cytując głosy dzienników francuskich w sprawie przyjazdu Lavala do Warszawy twierdzi, że w usilności, z jaką rząd polski prosi ministra Lavala, aby przed przybyciem do Moskwy zatrzymał się w Warszawie, francuskie koła polityczne widzą nielojalny manewr dążenia do wbicia klina między Paryż a Moskwę. Pismo pociesza się doniesieniem „Petit Parisien“ i „L'Oeuvre“, że minister Laval odwiedzi Warszawę dopiero wracając z Moskwy.

# Projekty francuskie paktów bezpieczeństwa

PARYŻ, (PAT). — Nawiązując do projektów Quai d'Orsay w sprawie modyfikacji paktu wschodniego, „L'Oeuvre“ pisze, że wskutek stanowiska Polski niektórzy członkowie gabinetu francuskiego, przeciwnicy francusko-sowieckiej koncepcji wzajemnej pomocy, zaczęli inne daleko szersze projekty. Obecnie chodzi nietylko o włączenie paktów dwustronnych wzajemnej pomocy w ramy Ligi Narodów przez zmodyfikowanie art. 16-go paktu ale także o wskrzeszenie pewnego rodzaju protokółu podpisanego przez wszystkich. Nie wszyscy sygnatarjusze tego protokółu mieliby jednak te same obowiązki.

Osobistości te sądzą, że powinno się wystosować do Rzeszy jeszcze jedną notę przed zawarciem jakiegokolwiek paktu i w ten sposób przyłączają się one do punktu widzenia Anglji. Inni członkowie rządu, którzy odnoszą się przychylnie do układu francusko — sowieckiego, proponują ze swej strony, by w czasie posiedzenia Rady w Genewie, 15 b. m., Francja złożyła otwarty dla wszystkich projekt wzajemnej pomocy europejskiej, którego pierwszymi sygnatarjuszami byłyby Francja i Sowiety.

Całe zagadnienie sprowadza się dziś do tego czy Francja, składając ten projekt, oświadczy zgóry, że jest wraz z Sowietami pierwszą sygnatarjuszką układów dwustronnych, czy też układy te będą dopiero usankcjonowaniem dalszych negocjacyj, które mogą doprowadzić do podpisania przez wszystkich ogólnego aktu.

Pismo podkreśla, że wahania rządu wywołały już przykrą reakcję w Moskwie oraz stolicach państw M. Ententy i Ententy Bałkańskiej. Gdyby rokowania w tych sprawach dalej się przeciągały, mogłoby to doprowadzić do zerwania tych państw z polityką prowadzoną przez Francję.

# Zaciekłe walki z komunistami w Chinach

HONG KONK, (PAT). — Walki chińskich wojsk rządowych z chińskimi komunistami stają się coraz hardziej zacięte. Podczas odwrotu wojsk rządowych padło prawdopodobnie 3 tys. żołnierzy. Przednie straże oddziałów komunistycznych znajdują się już obecnie w odległości 16 mil od Kwei-Yang, miasta liczącego 100 tys. mieszkańców. Krwawa bitwa na tym odcinku rozpoczęła się dziś rano. Marszałek Czang-Kai Szek osobiście kieruje operacjami wojennemi wysyłając wszystkie rozporządzalne siły przeciwko komunistom, by powstrzymać ich marsz.

Wczoraj wieczorem wydawało się, że armja czerwona jest zaszachowana, dziś jednak nastąpił zwrot w sytuacji.

Wszyscy misjonarze opuścili już Kwei-Yang.

# Pociąg pośpieszny w biegu bez maszynisty, wyrzuconego z lokomotywy

MEDJOLAN, (PAT). — W nocy z 1 na 2 bm. na kolei Florencja — Arezzo zdarzył się niezwykły wypadek. Wskutek pęknięcia rury kotłowej w lokomotywie pociągu pośpiesznego Rzym — Medjolan wytrysnął strumień wody z taką siłą że zrzucił z lokomotywy maszynistę. Palacz który chciał ratować maszynistę, stracił równowagę i obaj runęli na nasyp.

Pociąg pozbawiony kierowców szedł jeszcze parę klm. i zatrzymał się w polu wskutek spadku ciśnienia pary. Wówczas dopiero prowadzący pociąg i służba kolejowa zorjentowali się w sytuacji wszczęli poszukiwania i znaleźli maszynistę i palacza ciężko potłuczonych.

# Protest Rzeszy spowodu antyniemieckich demonstracyj w Kownie

RYGA. (Pat.) Z Kowna donoszą: Poseł niemiecki w Kownie wręczył litewskiemu ministrowi spraw zagranicznych protest z powodu antyniemieckich demonstracyj w Kownie.

## Studenckie demonstracje antyniemieckie w Kownie

RYGA, (PAT). — Z Kowna donoszą, że podczas demonstracji antyniemieckiej doszło do zajścia między studentami litewskimi i policją, w rezultacie czego rektor uniwersytetu wydał odezwę do młodzieży, wzywającą do spokoju oraz zabronił urządzenia zebrań w gmachu uniwersytetu bez specjalnego pozwolenia.

—ooo—

## Prasa amerykańska o stanowisku Polski

NOWY JORK, (PAT). — Prasa amerykańska w telegramach z Warszawy omawia objektywnie i rzeczowo wyniki rozmów Edena.

„News Times“ wyjaśnia obszernie odmienne stanowisko Polski wobec paktu wschodniego podkreślając słuszność argumentów polskich.

„Herald Tribune“ podkreśla, że sytuacja polityczna Polski, jako państwa położonego między Niemcami i Sowietami, jest bardzo delikatna, co tłumaczy całkowicie niechęć Polski do projektu paktu wschodniego.

## Francja zabezpiecza swe granice wschodnie

PARYŻ, (PAT). — Agencja Havasa donosi: Ministerstwo obrony narodowej komunikuje że dla zabezpieczenia ochrony granicy północno-wschodniej wysłano prowizorycznie batalion strzelców marokańskich do Górnej Alzacji i dwa bataljony piechoty przeniesiono w kierunku Metzu, gdzie zajmą pozycje ufortyfikowane.

## Zagadkowe samobójstwo dwóch emigrantek z Niemiec

LONDYN, (PAT). — Wielkie poruszenie wywołuje w Londynie samobójstwo 2 emigrantek z Niemiec Wurm i Fabjan, które znaleziono martwe w ich londyńskiem mieszkaniu. Lekarz stwierdził zatrucie się weronalem.

Pani Wurm była żoną znanego w swoim czasie socjalisty, nieżyjącego już, byłego posła do Reichstagu Emanuela Wurma, który był członkiem rządu za kanclerstwa Scheidemnaa po rewolucji 1918 roku.

Dr. Fabjan była znaną działaczką socjalistyczną i utrzymywała bliski kontakt z uprowadzonym dziennikarzem Jacobem i znała dobrze w Londynie Wessemana. Gdy prokurator bazylejski Ganz przed dwoma tygodniami przebywał w Londynie i przeprowadzał tutaj uzupełniające dochodzenie w sprawie uprowadzonego Jacoba, p. Fabjan występowała jako jego sekretarka.

Prasa wyraża przypuszczenie że śmierć obu kobiet, które ostatnio zajmowały się gorliwie wykryciem wielkiej organizacji Gestapo w Londynie nie jest samobójstwem naturalnem, lecz stoi w związku z ich działalnością polityczną.

Dzienniki twierdzą, że obie kobiety otrzymywały ostatnio pogróżki i dokonały samobójstwa pod naciskiem zakonspirowanego teroru.

## Kto uprowadził Jacoba?

PARYŻ, (PAT). — Jak podaje „Le Matin“ jedną z osób, które uprowadziły dziennikarza Jacoba jest kapitan Manz, którego w październiku ub. roku kanclerz Hitler wysłał do Paryża, dla podjęcia rozmów z byłymi kombatantami francuskimi.

## 1000 placówek subskrypcyjnych Pożyczki Inwestycyjnej

WARSZAWA, (PAT). — Obok istniejącego syndykatu do spraw 3 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej Banku Polskiego, PKO., Państw. Banku Roln., Banku Gosp. Kraj., Kom. Kas Oszczędności, Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, powstał Syndykat Związków Spółdzielczych, do którego przystąpiły wszystkie istniejące związki rewizyjne, polski, niemiecki, żydowski i ukraiński, w skład których wchodzi zgórą 300 spółdzielni jako placówki subskrypcyjne. Wobec tego ogólna ilość placówek subskrypcyjnych przekroczyła ilość 1.000, obejmując swoją siecią cały teren Rzeczypospolitej.

## Waluta holenderska zagrożona

WARSZAWA, (PAT). — Dewiza na Amsterdam zniżkuje od kilku dni na giełdach i stoi już wyraźnie poniżej dolnego punktu złota. Głosy prasy, szczególnie amerykańskiej i angielskiej brzmią pesymistycznie i przewidują naogół deprecjację florena. Bank niderlandzki podwyższył stopę dyskontową z 2 i pół do 3 i pół.

## Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). Berlin 213,10—214,10—212,10. Londyn 25,70 — 25,83 — 25.57. Kabel 5.31 — 5.34 — 5.28. Paryż 34.99 — 35.08 — 34.90. Szwajcarja 171.73 — 172.16 — 171.30.

# KSZTAŁĆMY ELITĘ WIEJSKĄ!

## (O uniwersytet ludowy na Ziemiach Wschodnich)

Żyjemy pod znakiem przeobrażenia dotychczasowego udziału wsi w życiu Państwa — pod znakiem racjonalnego zrozumienia jej woli jako głównej żywicielki społecznej i zarazem warowni ustroju. Wchodzimy w okres wielkiej, a przytem korzystnej **przemiany poglądów** na zagadnienie wiejskie, które przez długi czas uchodziło za całkiem proste i było w **równie prosty** (mechaniczno-fiskalny) sposób rozwiązywane.

Państwo stanęło „frontem do wsi" — i pragnie nawiązać z nią **stosunek współpracy** w miejsce dawnej krótkowzrocznej eksploatacji. Ale współpraca ta i aktywna postawa ludu wobec spraw Państwa—pozostanie frazesem retorycznym, jeśli nie zastosujemy **właściwej metody podejścia** do chaty wiejskiej. Nie wystarczy podnieść wieś materjalnie, zreformować jej strukturę rolną, uwolnić od teroru sekwestratorów, dać rynek zbytu etc. Trzeba ponadto w duszy t. zw. chłopa **zaszczepić ideę kultury państwowej** — żeby zadzierzgnąć **żywy węzeł** między nim a Państwem. Inaczej poprawa bytu wsi może zaprowadzić ją na manowce. Kultura wogóle jako rzecz **absolutna i powszechna** jest najdogodniejszą płaszczyzną **duchowego współżycia i obcowania** wsi z Państwem. Tem bardziej, że wieś potencjalnie kultury potrzebuje — że po zaspokojeniu **głodu żołądka** poczuje głód nauki, wiedzy, wykładu, książki i t. d. Powinniśmy pamiętać, że **przez kulturę ogólną** można urobić kulturę polityczną, z której wyrasta **aktywne** przywiązanie do państwa.

Sprawa ta jest szczególnie aktualna na naszych ziemiach, stanowiących przysłowiową „kuturową lukę". Państwo powinno urządzić tu „kulturkampf" w innej postaci niż czyniło to dotąd—powinno **zmienić metodę** podejścia do ludu. Mianowicie obok bezpośredniego (zewnętrznego) oddziaływania Państwa przez szkołę lub urząd — należy wyzyskać przedewszystkiem **rodzimą inteligencję wiejską** — jako czynnik wpływowy i przodujący wśród masy włościańskiej, umiejący do niej przemówić i mogący pokierować opinją wiejską. W każdej prawie wsi — albo conajmniej w każdej okolicy — znajduje się taki **domorosły „przywódca ludu"**, cieszący się ze strony ziomków uznaniem i szacunkiem, posłuchem i zaufaniem, jakiego żaden „przysłany" choćby najlepszy nauczyciel nie zdobędzie. Jednostki te należy **wykorzystać** jako łącznik między państwem a wsią. Będzie to łącznik o wiele skuteczniejszy i trwalszy od oficjalnych czy półoficjalnych instruktorów, rekrutujących się z **innych sfer** społecznych. Tylko te domorosłe jednoski należy **odpowiednio** przygotować i wykształcić.

A w tym celu jest nam potrzebny — a razej **konieczny** — uniwersytet ludowy, **umiejętnie zorganizowany i pokierowany** przez ludzi, wyrosłych z naszego terenu i znających dokładnie jego potrzeby, braki, wady, zalety etc. Uniwersytet ten utrzymywałby **ścisły kontakt** ze szkołami i organizacjami oświatowemi w terenie, które dostarczałyby mu kandydatów na słuchaczy, **wypatrując tam i wyławiając** najbardziej wybitne jednostki wiejskie, **kwalifikujące się** na przodowników życia kulturalnego i społecznego. Dotąd kształcenie tej elity wiejskiej było zupełnie zaniedbane. Zajmowały się tem t. zw. organizacje społeczne najczęściej o charakterze „młodzieżowym", które, niestety, często były dalekie od młodzieńczej bezinteresowności. Przywódcom tych organizacyj chodziło przeważnie tylko o to, aby elitarne jednostki wiejskie wyzyskać jako pionierów **własnego** „ideowego" programu. Organizacje te przez różne kursy etc. kształciły i wyrabiały de facto **swoich** ludzi. **swoich** przodowników, a **nie wiejskich przodowników**. Praca ich na tem polu miała cechy „**stosowanej**", a **nie** — „czystej". Chodzi to im **nie** o podniesienie wsi, ale o **zakorzenienie się** na wsi. o **zdobycie tam wpływów i oparcia**.

Uniwersytet ludowy, pozostający pod bezpośredniem zwierzchnictwem władz państwowych czy izb kultury, prowadziłby **planowe szkolenie elity wiejskiej**, ujmując to zadanie w płaszczyźnie **nadrzędnej** idei państwowej, a **nie** z punktu podwórkowego widzenia jakiejś grupy, klasy czy partji. Należy przytem zaznaczyć, że uniwersytetu ludowego dla naszych ziem — nie można byłoby podciągnąć pod wspólną organizację i hierarchję tego typu uczelni, istniejących w innych dzielnicach. Przemawia za tem **odrębność kulturalna naszych terenów**, która z biegiem czasu będzie się zmniejszała, a którą dzisiaj należy brać pod uwagę przy każdem przedsięwzięciu, jeśli chce się osiągnąć tu pozytywne rezultaty.

**Konkretna budowa** tego. koniecznego dla nas, uniwersytetu ludowego — wyglądałaby następująco. Centrala jego mieściłaby się w Wilnie jako głównem ognisku kultury na naszych ziemiach. Program: ewolucja świata, dzieje kultury, postępu i myśli ludzkiej, nauka o państwie, socjologja, ekonomja, logika etc. oraz bogaty dział zagadnień praktycznych i aktualnych. Wszystko ujęte w formę popularną — a zarazem gruntownie i głęboko przepracowane przez wykłady, seminarja i kolokwia. Kurs nauki musiałby trwać dwa lata, aby w psychice słuchaczy zdążyły zajść i ustabilizować się odpowiednie procesy intelektualne, uczuciowe i moralne, związane z Państwem i jego kulturą — na tle przeżyć **ogólnych wartości** kulturalnych. Wiek kandydatów: 15—30 lat, bo w okresie tym najłatwiej i najtrwalej krystalizuje się światopogląd człowieka pod wpływem nauki. Na uniwersytet będą mogli być przyjmowani tylko ci kandydaci, co do których będzie **pewność**, że po ukończeniu jego nie pójdą w szeregi bezrobotnej „inteligencji", lecz **wrócą na wieś**, aby słowem i przykładem podnosić ją i zbliżać do Państwa. Census kandydatów: opinja miejscowej placówki oświatowej, szkoła powszechna i egzamin wstępny (testy) z dziedziny zagadnień wiejskich. Nauka bezpłatna — za minimalnym zwrotem kosztów utrzymania w bursie, którą możnaby było opłacać odpowiednim równoważnikiem w naturaljach. Kandydaci niezamożni mogliby uzyskać stypendja samorządowe, ulgi, raty etc. Absolwenci otrzymaliby odpowiednie dyplomy, któreby uprawniałyby ich **wyłącznie** do organizowania i prowadzenia we własnych wsiach **filij uniwersytetu**, które znajdowałyby się w **ścisłej łączności z centralą wileńską** i pod jej kontrolą. Za tę pracę dałoby się zdobyć dla nich różne przywileje chociaż w skromnej postaci np. bezpłatnego radja, czasopism, książek i t. d. — które byłyby używane przez nich w związku z szerzeniem oświaty, a więc stanowiłyby zarazem narzędzie ich działalności. Te. prowadzone przez nich, oddziały uniwersytetu ludowego czyli uniwersytety wiejskie — byłyby zorganizowane na zasadzie uwzględniania lokalnych warunków, a żywa łączność ich kierowników z centralą zapewniałaby **jednolitość programu**. W ten sposób wileński uniwersytet ludowy, kształcący przodowników byłby **jednocześnie macierzystym związkiem** uniwersytetów wiejskich, rozsianych po naszych ziemiach, a prowadzonych przez jego absolwentów, którzy byliby jednocześnie i pionierami kultury i **rzecznikami** interesów wsi, walczącymi o przynależne jej prawa.

Tak skonstruowany uniwersytet ludowy na naszych ziemiach będzie nietylko **źródłem** kultury dla wsi, nietylko **dźwignią** jej postępu — ale i **czynnikiem politycznym** olbrzymiej wartości. Państwo powinno to zrozumieć.

Chodzi tylko o to, aby kierownictwo tego uniwersytetu dostało się we **właściwe** ręce. Aby ludzie, którzy go będą prowadzić, znali nietylko mowę tutejszego ludu, ale i jego **sposób** myślenia, czucia, chcenia, rozumienia i recepcji zjawisk świata zewnętrznego etc., słowem — aby znali dokładnie całą **logikę i psychologję** tutejszej ludności — co nie należy do rzeczy łatwych i prostych. Żadna retoryka tutaj nie wystarczy.

A teraz sprawa funduszu. Skąd wziąć pieniądze na ten uniwersytet? Rzecz jasna i prosta. Zreformować dział t. zw. oświaty pozaszkolnej która, na naszych ziemiach w swej dotychczasowej postaci nie dała **spodziewanego wyniku**. Należy oświatę pozaszkolną **skoncentrować** w porządnie zorganizowanym uniwersytecie ludowym, opartym na **naturalnych podstawach**, którego szkic nakreśliłem powyżej. Środek ciężkości tej oświaty należy **przesunąć w to właśnie stosowniejsze** miejsce. Pozatem do funduszów uniwersytetu ludowego przyszłyby subwencje rządowe, udzielane dziś różnym organizacjom prowadzącym **namiastkę** oświaty jako swój cel uboczny. Wreszcie nie ulega najmniejszej wątpliwości, że taki uniwersytet ludowy na ziemiach wschodnich zostałby uznany za instytucję o **wyższej użyteczności** publicznej — a wówczas byt jego byłby już zapewniony. Oprócz tego ofiarność naszego oświeconego społeczeństwa, które zawsze **umie** zrozumieć i ocenić sprawy wielkiej wagi — daje również jedną z gwarancyj materjalnych.

**St. Szanter.**



Funkcjonarjusze państwowi Saary składają uroczystą przysięgę na wierność Hitlerowi i Rzeszy.

# PROPAGANDA

## Dwa odczyty min. Neumana

Postać p. Neumana, gościa Instytutu Nauk. Bad. Sur. Wsch. i Kuratorostwa w Wilnie, znana jest ogólnie w kołach dyplomatycznych, tak z czasów jego działalności w Rydze jak w Paryżu, a ostatnio w Oslo, gdzie zajmuje wysokie stanowisko pełnomocnego ministra Polski. Przenikliwa bystrość p. Władysława Neumana, orjentowanie się doskonałe w międzynarodowej polityce, a zwłaszcza specjalna znajomość problemów bałtyckiego pobrzeża, desygnowały go na stanowisko przedstawiciela Polski w jednem z państw złączonych z nami falami Bałtyku, a przez to stanowiących kompleks interesów politycznych i ekonomicznych pierwszorzędnej wagi.

O propagandzie i polityce zagranicznej mówił p. min. Neuman w ciągu dwóch wolnych wykładów przed kilku dniami. Ubrał swój odczyt w formę lekką, dowcipną, przystępną, zaczynając od historji propagandy znanej już w XVII w kiedy to papież Grzegorz XV zakłada w 1622 r. „Congregatio de propagandae fidei" z czego wynikło potem „Colegium Urbanum", a obracało nielada funduszami: w XIX w. wydano tam przeszło 16 miljardów marek niemieckich.

Nietylko zagranicą, ale i wewnątrz kraju, odnośnie do wewnętrznej polityki, do spraw ogólnej natury potrzebna jest propaganda, czyli wytłumaczenie, szaremu człowiekowi ulicy, którego los tak dziś zajmuje opinję publiczną, czem są pewne posunięcia, co znaczą takie lub inne posunięcia czynników rządzących. Demokracje za mało zwracają uwagę na politykę zagraniczną, p. Neuman, który cztery lata był szefem propagandy w Paryżu, zna się na wartości tego czynnika pomocniczego w rządzeniu narodami. Zatracający o psychologję, ekonomję, socjologję, polega na konsekwentnem oddziaływaniu na opinję publiczną w danym kierunku. Propagandę swego kraju prowadzi się za pomocą prasy, radja, przemówień, sportów, literatury, teatru i sztuk pięknych. Nagół ludność krajów więcej uświadomionych dość ostrożnie odnosi się do prawdziwości idei propagandowych szerzonych przez prasę, natomiast u nas, bezkrytycznie wierzą w drukowane codzienne słowo. Np. we Francji głośno się mówi o sprzedajności prasy, u nas prawie o tem nie słychać, co najwyżej o inspirowanych artykułach. Wskutek takiego nastawienia opinji, we Francji np. przepadła kandydatura na posła redaktora naczelnego „Le Petit Parisien", natomiast zręczniej robiący propagandę świstek komunistyczny „Le Populaire" zdołał przeforsować stu posłów. W końcu ubiegłego wieku hiszpańsko-amerykańska wojna na Kubie wywołana została przez red. Haersta i jego koncern żółtej prasy, która systematyczną kampanją, wydając nakład po 3 milj. egzemplarzy, zdołała doprowadzić do poważnego konfliktu, pociągającego za sobą ni mniej ni więcej jak 20 tys. ofiar w ludziach. a kosztował koło miljarda dolarów.

Potentaci świata liczą się z prasą. Napoleon mawiał, że 4 nieprzyjazne dzienniki to większa groźba niż 100 tys. armja nieprzyjacielska, Bismark pogardliwie wyrażał się o gazetach (że to tylko czarne plamy na białym papierze), ale sam pisywał dużo artykułów, które po śmierci jego utworzyły 25 tomów. Masaryk płożył nacisk na ogłoszenie Republiki Czechosłowackiej w poniedziałek, gdyż uważał. że więcej przyniosą szczegółów numery wtorkowe, (bowiem wychodzą w większej objętości), niż poniedziałkowe. „Telegramy tworzą historję", powiedział. Informacje prasowe potrafią z niewinnej wiadomostki zrobić legendarnego węża morskiego, lub potwora z Loch Island. W czasie wojny typowym takim sensacyjnym reportażem była wiadomość o nakazie niemieckim bicia w dzwony w Antwerpji, który to nakaz, obiegłszy prasę europejską, zamienił się w masakrę księży i cały dramat.

Następnie p. min. Neuman demonstruje na dokumentach i ilustracjach zdarzenie w Oslo, którego był świadkiem: 30 marca 1930 roku odbyły się tam chrzciny córki następcy tronu, wśład zatem 1-go kwietnia (prima aprilis) gazeta norwegska umieściła wiadomość jakoby

# 30-lecie zgonu Juljusza Verne'a



Przed 30 laty rozstał się z tym światem jeden z największych czarodziejów fantazji naukowej Juljusz Verne. Niezrównany popularyzator wiedzy przyrodniczej, genjalny rewelator prawd jeszcze nie odkrytych marzyciel - uczony, podający młodzieży całego świata ciężkostrawne i suche fakty i prawa w formie nad wyraz lekkiej, przejrzystej i przystępnej, zasłużył na trwałe miejsce w Panteonie ludzkiej pamięci.

### PIERWSZE PRÓBY SCENICZNE.

Jak każdy ambitny Francuz z prowincji, marzył młody Verne o karjerze stołecznej. Po ukończeniu szkoły średniej w rodzinnem Nantes, przybywa młodzieniec w połowie XIX wieku do Paryża i rozpoczyna studjowanie prawa. Był to jednak widocznie fałszywy krok w życiu Verne'a, gdyż prawnikiem nie został. Nie czuł w tym kierunku żadnego powołania. Pociągała go natomiast literatura, zwłaszcza sceniczna. Zaczyna pisać jednoaktówki, a potem też sztuki większe. Pisze wierszem i prozą. Są to przeważnie komedje.

Jednak i na komedjopisarza Verne widocznie się nie nadawał. Sztuki jego były słabe i przechodziły bez echa. Tak więc paryska karjera Verne'a, jako prawnika i dramaturga zapowiadała się wcale nieciekawie.

### NA WŁAŚCIWEJ DRODZE.

Nareszcie dobry genjusz podszepnął młodzieńcowi myśl napisania romansu naukowego. Stało się to w sposób następujący:

Znamy wszyscy t. zw. magazin'y. Są to zwykle wytwornie wydane miesięczniki niemieckie, francuskie, angielskie, zdobne we wspaniałe ilustracje, karykatury, rysuneczki, winjetki, a zawierające interesującą, sensacyjno - pikantną mieszaninkę opowiadań, przygód grotesek, nowelek, kalamburów, dowcipów. Otóż przed wiekiem blisko ukazywał się w Paryżu „Magazin d'éducation et de recreation" (Magazyn kształcąco - rozrywkowy), wydawany przez niejakiego Hetzla. Do tego właśnie „magazin" posłał Verne swój pierwszy płód popularno - naukowy p. t. „Pięć tygodni w balonie". Czytelnicy byli zachwyceni. Verne przedrukował opowiadanie i wydał je w postaci książki. Książkę wmig rozchwytano. Verne poczuł, iż wszedł na właściwą drogę.

### „PODRÓŻ DO ŚRODKA ZIEMI"

Następna książką Verne'a była „Podróż do środka ziemi". Pewien uczony odcyfrowuje z pomocą swego asystenta tajemniczą, znalezioną przypadkiem kartkę. Z treści kartki okazuje się, że przed paruset laty znalazł się śmiałek, który opuścił się na dno jednego z wygasłych kraterów islandzkich i odbył sensacyjną podróż do środka ziemi. Pozostawił też wskazówki jak się to robi. Nasi uczeni postanawiają powtórzyć eksperyment i — idąc za wskazówkami autora szyfru — odbywają pełną przygód podróż podziemną. Zaczyna się ta podróż w Islandji, zaś kończy aż na wyspach Liparyjskich koło półwyspu apenińskiego. Temat więc pierwszorzędny do dzisiejszych, goniących za niesamowitością filmów w rodzaju „King Konga". Jednocześnie zaś czytelnicy dowiadywali się z powieści o stanie ówczesnej paleontologji i geologji. Sensacja łączyła się ściśle z nauką.

### „Z ZIEMI NA KSIĘŻYC"

W tymże duchu opracowana została następna książka Verne'a: „Z ziemi na księżyc". Treści jej łatwo się domyślić z tytułu. Znaczna część akcji toczy się na martwym satelicie naszej staruszki-ziemi. Przy okazji dowiadujemy się o wynikach współczesnych romansopisarzowi badań atmosferycznych i kosmograficznych.

### „DZIECI KAPITANA GRANTA".

Książka ta należy do najbardziej znanych i poczytnych. Przeżywamy wraz z bohaterami jej przygody, podczas wędrówek po wyspach dalekich i podróży po morzach południowych. Verne roztacza tu przed czytelnikiem olbrzymią erudycję geograficzną żeglarską, botaniczną, zoologiczną.

### „20.000 MIL POD WODĄ".

Rozgłośna powieść o tajemniczym kapitanie Nemo, który w ucieczce przed ciemiężącymi jego hinduską ojczyznę Anglikami, skonstruował genjalnie pomyślaną łódź podwodną „Nautilusa" i przemierzał na niej wzdłuż i wszerz głębiny oceanów. Odbywamy z „Nautilusem" podwodną podróż na biegun południowy, oglądamy w skafandrach ruiny Atlantydy, hodujemy olbrzymią perłę wartości 10 miljonów frs., zbieramy sztaby złota wysypane z zatopionych w zatoce Vigo galer hiszpańskich, oglądamy przez szklane dno „Nautilusa" bajeczne życie głębinowej flory i fauny, wreszcie bez litości zatapiamy okręt niegodziwych Anglików.

Akcja „20.000 mil pod wodą" dzieje się za panowania Napoleona III-go. Książka ukazała się w 1870 r. Verne, wiedziony intuicją przewidział wynalazek łodzi podwodnych i ich straszliwe zastosowanie w czasie wojny światowej.

### „TAJEMNICZA WYSPA".

Tu znów śledzimy z zapartym tchem przygody kilku Yankesów, którzy wymknęli się balonem z oblężonego miasta (rzecz dzieje się podczas amerykańskiej wojny stanów północnych) i których wicher zaniósł na jakąś bezludną wyspę, gdzie opiekuje się nimi tajemniczy, a potężny protektor. Po wielu, wielu perypetjach poznajemy w owym protektorze naszego starego znajomego: Kapitana Nemo. Jesteśmy też świadkami jego śmierci, po której wspaniały „Nautilus" pogrąża się na wieki w morskie głębiny. „Tajemnicza wyspa" trąci robinzonadą, ucząc radzenia sobie w nieprzewidzianych okazjach życia. Komuby np. przyszło na myśl rozniecić ogień przy pomocy dwóch napełnionych wodą i tworzących w ten sposób soczewkę, szkiełek od zegarków? Dzięki Verne'owi niejeden przygodny czy dobrowolny Robinson uciekł się do tego sposobu, niechybnie bardziej pewnego aniżeli beznadziejne pocieranie dwóch kawałków drzewa.

### INNE POWIEŚCI.

Verne był nietylko pisarzem ogromnie interesującym, lecz również niezwykle płodnym. Oprócz wspomnianych romansów naukowych (i sztuk scenicznych, których tytułów wymieniać nie będziemy), napisał: „Pustynię lodową", „Naokoło księżyca", ‚Odkrycie ziemi" „Anglicy na biegunie północnym", „Pływające miasto", „Podróż naokoło świata w 80 dni" (dziś ten rekord" budzi uśmiech politowania), „Kraj futer", „Przygody trzech Rosjan i trzech Anglików w Afryce południowej", „Michał Strogow" (oglądaliśmy w Wilnie na filmie jako „Kurjera carskiego", z Możuchinem w roli tytułowej), „Doktór Ox" itd. itd. Inwencja, erudycja, talent opisowy, żywość stylu, nowość tematów — wszystko się składało na to, by Jules Verne stał się jednym z najpoczytniejszych autorów.

NEW.

## Wystawa międzynarodowa w Brukseli



Olbrzymie rusztowania przy budowie „Djabelskiej Kolejki" w parku atrakcyj na Wystawie Międzynarodowej w Brukseli.

## Walny Zjazd Zw. Młodz. Wiejskiej Ziemi Wileńskiej

7 kwietnia odbędzie się w Wilnie w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej przy ul. Mickiewicza 32 — XIII Walny Zjazd Z. M. W. Program Zjazdu jest następujący:

Godz. 10 — Nabożeństwo w kościele św. Kazimierza.

Godz. 11 — Otwarcie zjazdu, wybór Prezydjum i powitania.

Godz. 11,30 — Referat unifikacyjny i dyskusja.

12,30 — Projekt Statutu Związku Młodej Wsi ziemi Wileńskiej. Dyskusja i przyjęcie nowego Statutu Związku.

13.30 — Sprawozdanie z działalności Związku za rok 1934. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Sprawozdania poszczególnych delegatów Powiatowych Związku M. W.

15 — Plan pracy Związku na rok 1935-36. Dyskusja nad sprawozdaniami i plan pracy.

16 — Uzupełniające wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Sprawy organizacyjne i wolne wnioski.

16 — Uzupełniające wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Sprawy organizacyjne i wolne wnioski.

w parku królewskim spadła rakieta, a śledztwo wykazało że padła z Królewca i przeleciała 1000 km. Już 18 kwietnia poważne pismo „L'Europe Nouvelle" pisało o pocisku armatnim... p. min. Neuman nie wytrzymał i posłał sprostowanie, ale red. „L'Europe" odpisała, bardzo trafnie, że nie należy podkreślać własnych błędów, i żart norweski szedł dalej. „L'Echo de Paris" przedrukowało wiadomość, „Kurjer Warszawski" także.

Omawiając polską propagandę, zaprzecza p. Neuman jakoby miała braki poważniejsze, umieliśmy robić w połowie XIX w. propagandę naszego stanu politycznego, za dowód niech służy fakt, że parlamenty francuskie kończyły swe posiedzenia w epoce 1831—48 okrzykami „Vive la Pologne" „Naród polski zginąć nie może" i t. p. Tłumy robociarzy paryskich szły w pochodzie przez ulice wołając o pomoc dla Polski, wiwatując na jej cześć i każdy był co do naszych spraw poinformowany, a w 63 r. cały naród francuski domagał się u Napoleona III pomocy. Po wojnie odzyskawszy niepodległość, staliśmy się mniej poetyczni, mniej godni żałosnej czułości, ale nie można się zgodzić by Polska stała się mniej interesująca przez swe zrealizowanie jako państwo.

W drugim odczycie p. min. Neuman zajął się sprzedajnością prasy. Tutaj posłyszeliśmy coś pocieszającego dla siebie: polska prasa jest najmniej sprzedajna, bo w Ameryce i we Francji te sprawy dochodzą do zupełnego cynizmu. Redaktorowie pobierają stałe pensje, by pisać tak, a nie inaczej, co się z istotnym stanem rzeczy bynajmniej nie pokrywa. Sowiety ogłosiły dokumenty, świadczące, że pożyczka rosyjska we Francji zawdzięcza swe urzeczywistnienie tylko umiejętnej, zakupionej propagandzie. Najcyniczniejszą jest amerykańska, na usługach wielkich koncernów, gangsterów i ujęta w formuły zastosowane do każdej okoliczności. Państwa doceniają znaczenie propagandy: w Niemczech przyznano 57 miljonów marek na propagandę, a suma ta wzrosła dzisiać wyżej. Nasza propaganda we Francji nie zupełnie wyszła, zda się, w szerszych sferach z zaczarowanego kręgu wstrętnych, płaczliwych sentymentów popowstaniowych. Tow. „Les Amis de la Pologne" pracuje sympatycznie, ale właśnie w duchu nie odpowiednim. P. Neuman musiał prostować te litościwe pojęcia o malheureuse Pologne, jakby ciągle była pod jarzmem.

Polscy publicyści grzeszą często brakiem pilności, np. w parlamencie francuskim widać zawsze publicystów różnych krajów, najrzadziej polskich.

Wszelkie wystąpienia naszych ministrów, mężów stanu na arenie międzynarodowej, np. w Lidze Narodów, mają zawsze duże znaczenie, gdyż słyszane wiadomości uważane są za wygłoszone przez ludzi odpowiedzialnych.

Prelegent zakończył swe przemówienie stosując słowa Napoleona na wyspie św. Heleny: „Na tym padole istnieją tylko dwie przemożne siły: duch i miecz, ale duch zawsze zwycięży".

Licznie zebrani słuchacze serdecznie dziękowali prelegentowi za tak barwne i ze swadą wygłoszone odczyty.

**Hel. Romer.**

—oOo—

## Jubileusz Janiny Korolewicz-Waydowej



Znakomita śpiewaczka, dyrektorka Opery Warszawskiej P. Janina Korolewicz - Wajdowa obchodzi 35-lecie swej pracy artystycznej i społecznej. Uroczystość jubileuszowa odbędzie się w teatrze Wielkim w sobotę dnia 6-go bm. na przedstawieniu opery Meyerbeera „Afrykanka".

## UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

## Węgierskie rybki i krakowski pałacz

Kawały primaaprilisowe, wychodzą, zdaje się, z mody. Przynajmniej w tym roku pisma — o ile wiem — nie wystąpiły z rewelacjami, któreby przyjęte zostały przez innych za wiadomości prawdziwe a to jest główną atrakcją tej zabawy. Natomiast dobry kawał udał się dziennikarzom w Como, o czem obszernie referują pisma włoskie.

Autor tego kawału oparł się na wielkiem zamiłowaniu całej ludności do łowienia ryb i ogłosił urbi et orbi, że aby powiększyć zarybienie słynnego jeziora zostanie przywieziony z Węgier wielki transport karpi.

Nieopisana radość zapanowała wśród licznych rybaków amatorów, którzy godzinami wystawali dotąd nad jeziorem bez żadnego rezultatu. 1 kwietnia tłumy ludzi popłynęły nad jezioro. Nawet ze Szwajcarji przybyli zapaleni rybacy i w namiotach od wieczora poprzedniego dnia oczekiwali na historyczny moment, w którym ryby węgierskie rozpoczną kąpiel w błękitnych wodach włoskich.

Napróżno czekali oczywiście. Minął ranek, południe i popołudnie, a ryby nie przybywały. Zawiedzeni amatorzy rybołóstwa zrozumieli, że przyleciała tylko jedna kaczka, ta właśnie kaczka dziennikarska o węgierskich rybach.

— — — — — — — — — — —

Jeden z czytelników „I. K. C." żali się gorzko w numerze wczorajszym, na zwyczaj t. zw. „odpalania" (proszenia o ogień na ulicy) i pisze między innemi:

> **„Jako charakterystyczny przykład wstrętnej manji odpalania muszę przytoczyć, że czekając onegdaj na przystanku tramwajowym tuż przy kiosku z zapałkami, w przeciągu kilku minut, aż pięciu osobników poprosiło mnie o ogień z właśnie zapalonego cygara. A więc pięć razy zrzucano mi popiół, pozbawiano co chwilę przyjemności palenia, gdyż cygaro przez ciągłe odpalanie traci aromat i wypala się znacznie prędzej. Zanim nadjechał oczekiwany tramwaj, miałem już mniej, niż połowę cygara i to zupełnie zniekształconego. Dziwny zwyczaj to odpalanie, a właściwie dowód braku wychowania".**

Jest na to rada, stary egoisto! Nie pal pan na ulicy, co jest niezdrowo, lecz w domu. Wówczas cygaro nie będzie się wypalało znacznie(?) prędzej i nie straci aromatu (?). Skoro się już pali na ulicy trzeba się zgodzić na pewne koncesje dla bliźnich, brzydki sobkul

WEL.



## HUMOR

### DWUZNACZNIK.

— Mój biedny mąż zmarł zaraz po ożenieniu się ze mną.

— Tak, tak, nie cierpiał długo.

(Tit-Bits).

### PRZY TELEFONIE.

Telefon dzwoni. Służąca, Lizzi, podchodzi do aparatu.

— Czy to do mnie, Lizzi? — pyta pani domu.

— Nie wiem, proszę pani. On mówi: „Dzień dobry kochanie!"

(Wiener).

# XIII Doroczne zgromadzenie okręgowe Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie

Rozpoczęło się, jak zwykle, od życzeń i przemówień powitalnych: Pierwszy z urzędu przemawiał p. wojewoda **Jaszczołt,** następnie woj. nowogródzki p. **Swiderski**, p. kurator **Szelągowski**, który zaznaczył konieczność większej swobody dla nauczycielstwa w wybieraniu form świadczeń społecznych, plk. **Florczak** w im. wojska, p. **Czystowski** i p **Starościak** w im. szkolnictwa, płk. **Dobaczewski** od Strzelca, pos. **Kamiński** od Osadników, dyr. **Młynarczyk** od Izby Rzemieślniczej, rtm. **Minkiewicz** od oficerów rezerwy, p. **Wierusz-Kowalski** od młodzieży pracującej. Wszyscy mówcy podkreślali ścisły związek pomiędzy pracą społeczną i zawodową na każdym odcinku, a szkołą i nauczycielstwem, przygotowującem do tej pracy, życzenia pomyślnych obrad i realnych rezultatów uchwał towarzyszyły przemówieniom. Natomiast depesze przysłali: p. w. woj. **Jankowski,** Zw. ze Śląska, z Poznania i z Lidy.

Po krótkiem zagajeniu p. **Dobosz** odczytał sprawozdanie z działalności Okręgu za rok 1934, podając m. in., że okręg liczy 21 oddziałów powiatowych, 228 ognisk, 3769 członków z pośród nauczycielstwa szkół powszechnych na ogólną liczbę 5383 etatów. co stanowi przeszło 70 proc. ogółu nauczycielstwa.

Pozatem należy do organizacji 165 osób ze szkół średnich — razem liczba członków wynosi 3934.

Członkowie biorą udział w pracach samorządowych, gdzie pracuje 971 osób. Ponadto w organizacjach rolniczych pracuje 302 członków, w spółdzielczych 313, w strażach pożarnych 272, w związku Strzeleckim 304, w LOPP. 730. Pracę świetlicową prowadzi 1006 osób, a kursy wieczorowe dla dorosłych 367, w liczbie słuchaczy 4993.

Po krótkiej pauzie zabrał głos w. prezes Zw. Nauczycielstwa p. **Nowicki** i wygłosił (niestety tak cicho, że połowa sali nie słyszała), znamienny i wysoce wstrząsający w swej treści referat. Zaczął od zaznaczenia, że już nawet nie będzie wspominał o przysłowiowej w Polsce nędzy i zamęczeniu pracą nauczycielstwa, zwłaszcza prowincjonalnego. Mimochodem tylko zaznacza, że przestaje być tajemnicą, iż stan rzeczy obecny jest fikcją powszechnego nauczania. Jak może być mowa o skutecznem nauczaniu w izbach i budynkach nieprzystosowanych do wymagań higjeny, przepełnionych, zatłoczonych, z nadmierną na siły nauczycielskie ilością dzieci, (dodajmy, powołując się na rozliczne artykuły „Kurjera", dzieci nie rozumiejących języka wykładu), dzieci niedokarmionych, zziębniętych i zmęczonych długą drogą do szkoły w ostrym naszym klimacie? Czy nie zdajemy sobie sprawy, że cały program oświaty jest właściwie zahamowany, cała reforma ustroju szkolnictwa leży, rozwój jest zahamowany i staje przed nami pytanie, czy obniżyć dalej poziom nauki, bo w tych warunkach musi się obniżać z roku na rok, czy dać spokój z „powszechnem nauczaniem" utrzymując dla istniejących szkół konieczny poziom. **Powszechność jest też fikcją wobec miljona dzieci pozostających poza szkołą**. Nie chodzą, chodzić nie mogą i nie będą.

Rosja rozłożyła sobie nauczanie na 10 lat, Anglja i Francja na 9, a my w 6 lat chcemy załatwić program. **Nie damy rady.** Zebrania nauczycielskie w całej Polsce oświadczają, że tak dalej pracować, jak teraz niepodobna. Tego nikt nie wytrzyma. Nie we własnym interesie to Związek twierdzi ale w interesie Państwa, które od takiej fikcyjnej oświaty nie będzie miało korzyści. Z rozesłanego ostatnio okólnika Min. Wyzn. R. i O. P. widać, że zupełnie się w niem nie orjentują jak jest istotnie, bo chcą program jeszcze obniżyć, a polecenie np. by nauczycielstwo zorganizowało program szkolny na rok przyszły, wobec tego, że jeszcze nie otrzymało podstawowej instrukcji, jest niewykonalnym ciężarem dla nauczycielstwa.

Z najwyższem oburzeniem — popierany oklaskami i potakiwaniem delegatów — mówi p. wiceprez. Nowicki o ostatniem poleceniu ministerjalnem, by kierownicy szkół wydawali wyższym swym władzom **tajne opinje** o swych kolegach (obok dotychczasowych jawnych, tyczących służby) o ich charakterze życia, zdolnościach, postępowaniu, stosunkach rodzinnych i pieniężnych. Jakie to musi wytworzyć stosunki i jaką atmosferą otoczyć współpracujących ze sobą ludzi—z tego każdy rozsądny człowiek zda sobie sprawę. **„Po tylu latach pracy nie zasługujemy na zaufanie i mamy być szpiegowani przez kolegów!?** Jakież zapanują stosunki?" — woła p. Nowicki.

„Już zapanowały" wołają głosy z sali.

Takie zarządzenie zabija pracę nauczycielską. Ś. p. Smulikowski bronił od tego pomysłu, ale zaledwie umarł zaraz to spadło na nas. Bezprawnie, bo w pragmatyce nic o tem niema. Ocena opinji nauczyciela zależy od władz szkolnych wyższych, w ustawie niema o tem, by kierownik miał być nadzorcą kolegów.

Dziś jest w Min. WR i OP delegacja Związku z protestem i prośbą o cofnięcie tego rozporządzenia obrażającego godność osobistą nauczycielstwa. A jak to nie pomoże, to udamy się do samego Prezydenta, który rozumie dobrze nasze potrzeby, bo np. opłaty szkolne tylko dzięki Jego interwencji nie zostały uchwalone.

P. Nowicki mówi dalej protestując przeciw presji wywieranej na nauczycielstwo przez administrację i rozmaite organizacje, przeciwko przymusowi składek wpłacanych (L. O. P. P., Strzelec, Lga Morska) do centrali Zw., a mimo to wymaganych w terenie. Również absurdalnem jest narzucanie na i tak przepracowane nauczycielstwo różnych organizacyj, konieczności zbiórek, rachunków, z tem związanych, posie-

*(Dokończenie na str. 6-ej).*

**H. R. O.**

# Nabożeństwo żałobne i wyprowadzenie zwłok

## ś. p. gen. Konarzewskiego w Warszawie

WARSZAWA. (Pat). Dziś o godz. 11-ej przed południem, po nabożeństwie w kosciele garnizonowym przy ul. Długiej, odbyło się wyprowadzenie zwłok ś. p. gen. dyw. inspektora armji, Daniela Konarzewskiego na dworzec wileński, skąd przewiezione zostaną do majątku rodzinnego Punżanki w powiecie święciańskim, gdzie będą pochowane w grobach rodzinnych.



O godz. 10-ej nabożeństwo żałobne celebrował w asyście kleru ks. biskup polowy **Gawlina.** Trumnę ze zwłokami ustawiono na katafalku w pośrodku kościoła. Złożono dziesiątki wieńców, m. in. od **Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i premjera Sławka.** Przy trumnie wartę honorową pełnili podoficerowie.

W uroczystościach żałobnych wzięła udział rodzina zmarłego, członkowie rządu z premjerem **Sławkiem**, marszałkowie Sejmu i Senatu, prezes NIK **Krzemieński,** wiceministrowie **Kasprzycki** i **Sławoj Składkowski,** były premjer **Prystor,** podsekretarze stanu, generalicja, szef gabinetu Prezydenta Rzeczypospolitej **płk. Głogowski,** przedstawiciele władz z wojew. **Jaroszewiczem,** korpus oficerski, delegacje wszystkich urzędów, zakładów i oddziałów garnizonu warszawskiego. Przed kościołem ustawiły się poczty chorągwiane 55 p. p., batal jon 36 p. p., 2 szwadrony 1 p. szw., 2 bataljony d. a. k. oraz organizacyj byłych wojskowych.

Po nabożeństwie przy biciu dzwonów i dźwiękach marsza żałobnego koledzy zmarłego, generałowie złożyli trumnę na lawecie armatniej. Kondukt żałobny otwierał szwadron 1 p. szw. pod dowództwem generała **Szylinga,** z plutonem trębaczy, następnie maszerowały inne oddziały wojskowe, poczem prowadzono konia zmarłego, okrytego kirem. Następnie szły delegacje z wieńcami i podoficerowie z odznaczeniami zmarłego. Przed lawetą postępowało liczne duchowieństwo z biskupem Gawliną, a kondukt zamykał oddział wojskowy.

Na bocznym torze dworca wileńskiego podstawiono wagon, okryty zielenią, w którym złożono trumnę. Obok na peronie ustawiły się delegacje z wieńcami, poczty sztandarowe organizacyj byłych wojskowych, między in. stowarzyszenia byłych żołnierzy 1 p. strzelców wielkopolskich, dwie komp. piechoty z chorągwiami i orkiestrami. Po modłach żałobnych odprawionych przez biskupa Gawlinę przemówienie pożegnalne wygłosił insp. armji **Orlicz-Dreszer.** Imieniem 14-ej dywizji piechoty pożegnał zmarłego **płk. dypl. Rewecki**.

Po przemówieniach na dany sygnał oddziały sprezentowały broń a orkiestra 21 p. p. odegrała hasło wojska polskiego. Po uroczystościach obecni dostojnicy państwowi złożyli rodzinie zmarłego wyrazy współczucia.

## Wojewoda wileński bierze udział w pogrzebie

Pan wojewoda Jaszczołt wyjechał dziś 6 b. m. o godz. 8-ej do Balingródka, celem wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. gen. Daniela Konarzewckiego.

## Nabożeństwo żałobne

Wczoraj o godz. 10 odbyło się w kościele garnizonowym św. Ignacego nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. gen. Daniela Konarzewskiego b. wiceministra spraw wojskowych. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych z panem wojewodą Jaszczołtem na czele, generalicja, delegacje wszystkich pułków garnizonu wileńskiego oraz organizacyj i stowarzyszeń społecznych.

# Wzdłuż i wszerz Polski

— **GDYNIA W CYFRACH.** Na 1-go kwietnia r. b. ludność Gdyni wynosiła 55946 osób, w tem mieszkańców czasowych 4899, a stałych 51.047, w czem 27.902 płci męskiej i 23.144 żeńskiej. Według wyznań ludność Gdyni dzieli się na: katolików 49.552 czyli 97,07 proc. greko-katolików 93 czyli 0,18 proc., prawosławnych 199 — 0,39 proc., ewangelików 377 — 0,74 proc., mojżeszowego wyznania 817 — 1,60 proc., innych wyznań 9 czyli 0,02 proc.

Domów Gdynia posiada 3.522, w tem jest 11.848 mieszkań, a zatem na jedno mieszkanie przypada prawie 5 osób. W porównaniu do innych miast gęstość zamieszkania w Gdyni jest bardzo wysoka. Od r. 1931 przybyło w Gdyni 19.146 mieszkańców.

— **AUTOCARY DLA TURYSTÓW W WARSZAWIE.** Zarząd miejski zamówił 3 autocary, mające służyć do obwożenia po Warszawie przybyłych do stolicy turystów. Autocary te oddane będą do eksploatacji Związkowi Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy, który dostarczać je będzie biurom podróży, wycieczkom, komitetom organizacyjnym zjazdów i t. p.

Autocary gotowe będą za 2 do 3 miesięcy. Ułatwią one wielce obsługę turystów, przybywających do Warszawy z kraju i z zagranicy.

— **RUCH REGJONALNY W ŻYWCU. W Żywcu powstała ostatnio przy kole Tow. Szkół Ludowych sekcja miłośników żywiecczyzny.**

**Celem sekcji jest rozbudzenie wśród miejscowego społeczeństwa żywego ruchu regjonalnego. Cel ten urzeczywistnia sekcja przez badania naukowe kultury duchowej i materjalnej żywiecczyzny, zbieranie, konserwację i udostępnianie społeczeństwu zabytków tej kultury drogą tworzenia zbiorów naukowych, muzeum regjonalnego oraz urządzania wycieczek krajoznawczych, widowisk o charakterze regjonalnym, kursów i warsztatów regjonalnego przemysłu artystycznego.**

— **ROZWÓJ SZYBOWNICTWA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.** Jak wynika ze sprawozdania Komitetu Szybowcowego w Katowicach za rok 1934, do instytucji tej należało 1916 członków w 16-tu kołach. Ruch szybowcowy na Śląsku rozwija się wspaniale. Komitet posiada 16 szybowców, a największym jego sukcesem jest założenie szkoły na górze Hełm pod Goleszowem na Śląsku Cieszyńskim. Na Hełmie został wybudowany hangar i warsztaty wyposażone w konieczny inwentarz, gdzie pod kierunkiem instruktorów szkolnych przeszło kurs szybownictwa 104 pilotów.

— **OPTYMIZM NAGRODZONY.** Ktoby z trzeźwych włamywaczy w Wilnie pokusił się o włamanie do kasy teatru? Niema takiego. Nie wszędzie jest jednak tak samo. Czy marzyciele gdzieindziej jest więcej, czy teatry mają zasobniejsze kasy — niewiadomo. Ale faktem jest że nocą 4 bm. włamali się do kancelarji teatru Miejskiego w Bydgoszczy złodzieje i skradli większą gotówkę, której wysokości nie zdołano dotąd ustalić.

# Z działalności T-wa „Mens"

## dla walki z alkoholizmem i innemi nałogami

W sali Kuratorjum Okręgu Szkolnego (ul. Wolana 10) w dn. 26 marca b. r. zakończył się I Kurs Alkoholji, zorganizowany przez T-wo „Mens", pod kierownictwem prof. St. Władyczki.

Zapisało się na kurs 542 osoby, w tem: lekarzy 46, średni person. lekarski 60, student. USB. 13, alumn. Seminarjum Duchown. 31, nauczycieli szkół średnich i powsz. 12, urzędn. państw. i samorządow. 25, funkc. policyjnych 108, Szkoły Pielęgn. p. Przewłockiej 49, TOZ. 49 innych 144.

W trakcie kursu, w niedzielę dn. 24 marca b. r. w sali Śniadeckich USB. przy szczelnie zapełnionej publicznością sali, odbyła się Akademja przeciwalkoholowa, którą zaszczycili swoją obecnością Arcyb. R. Jałbrzykowski i Biskup K. Michalkiewicz.

Według statystyki pije w Polsce 90 proc ludności, przepija rocznie 1 miljard zł., co się odbija niepomyślnie na stanie gospodarczym i na odżywianiu się ludności. Większa część ludności Polski odżywia się ziemniakami; spożycie cukru, pszenicy i mięsa jest minimalne.

30—40 proc lokatorów szpitali psychjatrycznych zawdzięcza swój pobyt tam, pośrednio lub bezpośrednio — alkoholowi. Samobójstwa szerzą się. 46 proc. przestępców i 82 proc. prostytutek pochodzi z rodzin pijackich.

Gdy nawiedzi nas klęska powodzi — tworzą się komitety pomocy ofiarom powodzi...

Klęska powodzi alkoholowej zalewa stale Polskę, pustoszy mienie ludności; ofiar jest bez liku, a jakże wielki odsetek w tem stanowią kobiety i dzieci.

Przy T-wie „Mens" tworzy się obecnie **Koło Pań do walki z alkoholizmem**, pod kierownictwem p. dr. K. Kulejewskiej. Zapisy przyjmowane są codziennie oprócz świąt od godziny 18—19 przy ul. Wielkiej 46 (Ośrodek Zdrowia).

**Zapisujmy się wszystkie!**

**Aleksandra Marklewiczowa.**

# XIII doroczne zgromadzenie okręgowe Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie

*(Dokończenie ze str. 5-ej).*

dzeń i t. p. Gdzież czas na pracę nad dziećmi, możność poznania rodziców? Od zawodowej pracy odciąga się i przemęcza ludzi, którzy wobec tego robią wszystko po wierzchu, albo blagują, albo zabijają się z trudu.

„Cała nadzieja na poprawę tych niemożliwych już, paradoksalnych stosunków, to ścisłe przestrzeganie Konstytucji Związku, o co będziemy walczyć“ — kończy wśród oklasków p. Nowicki.

Dodatki do referatów zgłosili: p. **Fadowski**, zaznacza, że **zamęczają nauczyciela prace kancelaryjne, terminowe, z nakazem szybkości.** Dawniej składano raport ogólny przy końcu roku o wszystkich pracach społecznych, po ukończeniu szkolnego programu, z wolną głową. Teraz np. od grudnia, ankiety: o stanie sanitarnym, o opiece społecznej, o ogródkach szkolnych, o oświacie pozaszkolnej — i to termin do opracowania 5—7 dni. Prócz tego samokształcenie się nauczycieli. Pracy coraz więcej, a poczucia wartości coraz mniej. Ostatnie rozporządzenia o zaglądaniu w życie rodzinne nauczyciela jest nie do zniesienia.

Kolejno przemawiają pp. **Ziemnicki, Zduńczyk, Chyliński, Krzysztofowicz** i **Kodź**.

Zarzuty ich i skargi dadzą się zreasumować jak następuje: wciąganie nauczycieli do pracy politycznej podrywa ich autorytet wobec ludności. Statut musi się objawić w konkretnych czynach. Głos nauczycielski godny jest pochwały za odważne stanowisko. Trzeba protestować przeciw ingerencji gminy, władze szkolne powinny unormować te stosunki, bo nauczycielstwu w terenie trudno bez narażania się na represje i szykany. Władze centralne nie dosyć pomagają Ogniskom np. w dziedzinie bibljotek i składek. Np. L. O. P. P. ogłosił niedawno, że 100 proc. nauczycielstwa nie należy do LOPP-u, a to jest fałsz, bo Zw. dąży do tego, by ze składek nauczycielstwa do Centrali, wypłacał Zarząd Związku organizacjom, a nauczyciel nie był turbowany przez prowincjonalne zespoły i komitety. **Turbowanie na prowincji (i w mieście) nauczycielstwa o składki jest niedopuszczalne, a tem bardziej szykanowanie o to.**

P. **Nowicki** w zakończeniu raz jeszcze zaznacza że organizacja Zw. Naucz. nie może być narzędziem polityki, że protestuje przeciw raportom tajnym o kolegach, że rozdźwięk, jaki wykazał nacisk zbierania składek przez nauczycielstwo wiele szkody przyniósł pracy pedagogicznej i oświatowej i bardzo podważył zaufanie do nauczycielstwa.

**H. R. O.**

## Polski Słownik Biograficzny

Polska Akademja Umiejętności rozpoczęła druk pomnikowego dzieła, mające go utrwalić w pamięci wdzięcznych pokoleń życiorysy najbardziej zasłużonych Polaków. Już się ukazały dwa zeszyty Polskiego Słownika Biograficznego, które można nabyć we wszystkich większych księgarniach, zgłaszając prenumeratę na całość.

Wileński Komitet Redakcyjny, który zbiera materjały dotyczące zasłużonych osób, pochodzących z terenów b. W. Ks. Litewskiego, udziela wszelkich informacyj osobom, interesującym się pracami redakcyjnemi. Sekretarjat Komitetu mieści się w lokalu Seminarjum Historycznego USB. (Zamkowa 11) i jest czynny każdej soboty od godz. 1 do 3.

## Owacje po koncercie pożegnalnym dla p. Kulczyckiej

Wczoraj wieczorem odbył się pożegnalny koncert p. Kulczyckiej, która na dłuższy czas opuszcza Wilno, udając się na wypoczynek do Włoch. Po koncercie na ulicy przed teatrzem „Lutnia“ zebrało się grono wielbicieli talentu p. Kulczyckiej. Wychodzącej artystce zgotowano serdeczną owację, która była miłym dowodem uznania, jakie w czasie swoich występów w Wilnie zdobyła sobie p. Kulczycka.

## Położenie walutowe i kredytowe Banku Polskiego w marcu r.b.

W ciągu ubiegłego miesiąca zapas **złota** w Banku Polskim powiększył się o **1,6 miljonów do 507,4 miljonów zł.**, natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o **2,8 miljonów do 15,4 miljn. zł.**

**Pokrycie złotem wzrosło z 47,24% na ultimo lutego do 48,8 proc. w końcu marca.**



# Katastrofa autobusowa na drodze Wilno—Nowa-Wilejka

**Wczoraj około godziny 9 min. 15 na szosie prowadzącej z Wilna do Nowej Wilejki, w odległości 5 kilometrów od Wilna tuż przy Puszkarni, miała miejsce katastrofa samochodowa.**

**Do Nowej Wilejki zdążał z normalną szybkością autobus linji zamiejskiej. W pewnej chwili pasażerowie znajdujący się w autobusie w liczbie 5, poczuli, iż w wozie coś się popsuło. Kierowca stracił panowanie nad kierownicą. Autobus zaczął skakać zygzakami, a na ostrym zakręcie stoczył się do rowu i wywrócił się. Brzęk tłuczonego szkła zmieszał się z krzykami pasażerów.**

**Wszyscy 5 pasażerów oraz kierowca i konduktor autobusu zostali pokaleczeni odłamkami szkła i odnieśli ogólne potłuczenie. Najdotkliwiej ucierpiał mieszkaniec Nowej Wilejki Antoni Gruszczyński, który doznał pokaleczenia głowy i ręki.**

**Z pierwszą pomocą poszkodowanym pośpieszyli przejeżdżający włościanie, którzy wydobyli pasażerów z przewróconego autobusu. Wezwany lekarz udzielił poszkodowanym pomocy.**

**Po otrzymaniu wiadomości o katastrofie, na miejsce wypadku z Wilna, z ramienia Wydziału technicznego Urzędu Wojewódzkiego udała się specjalna komisja, celem zbadania powodów katastrofy. Stwierdzone zostało, iż powodem katastrofy było rozluźnienie się t. zw. sztangi kierowniczej, wskutek czego szofer stracił panowanie nad kierownicą.**

**Autobus uległ poważnym uszkodzeniom. (c)**

# Wypadek p. p. Bujakowskich w Bombaju

**Dwoje podróżników polskich, p. p. Bujakowscy odbywający rajd motocyklowy Warszawa — Szanghaj** (wrażenia p. Korolcówny-Bujakowskiej z tej podróży drukowaliśmy niedawno w „Kurjerze“), **omal nie postradali życia w katastrofie samochodowej w Bombaju. Oto najechał na nich w aucie jakiś Hindus.**

**Pp. Bujakowscy z opresji wyszli prawie bez szwanku, a Hindus doznał złamania kilku żeber i postradał wszystkie zęby.**

## Z widoków Syrji



Historyczne ruiny Baalbek w Syrji.

*Nasze pytanie „czy myśli kto o gwiazdce“ wywołało burzę. Wszyscy się dziwią, poco się o to pytamy. Odpowiadamy: chcemy wiedzieć, czy są przewidujący ludzie.*

# Curiosa

Jedna z urzędniczek Zarządu Miasta, zatrudniona w Sekcji Zdrowia, pewnego dnia, przeglądając nadesłaną korespondencję znalazła kopertę na której widniał adres:

**Wilno.**
**Do Zarządu**
**Sekcji Szpitalnictwa.**

Godzina była ranna gdy urzędnik dopiero zaczyna się wciągać w dzienne jarzmo pracy biurowej. Przeglądająca korespondencję ziewnęła wyjęła z szuflady lusterko poprawiła niesforne, pomimo ondulacji, loczki przypudrowała nosek i apatycznie otworzyła kopertę.

Gdy jednak rzuciła okiem na wyjęte z koperty pismo, oczy jej szeroko się otworzyły ze zdumienia, dotąd bowiem korespondencja biurowa magistratu nie zawierała takiego rodzaju dokumentów.

Pismo brzmiało:

„Da Zarządu Sekcji Szpitalnictwa“

**„Faszystowska administracja więzienia stosuje wobec więźniów politycznych najostrzejsze środki białego terroru“...**

Następuje wyszczególnienie. A dalej:

**„...Ostatnio znów przebrano więźniów politycznych w rządowe ubranie“...**

Stosowane w polskich więzieniach najostrzejsze środki „białego terroru“ nie zrobiły na czytającej wstrząsającego wrażenia. Przez asocjację rzuciła okiem na swój wiszący w kącie płaszcz zimowy za który nie zapłaciła jeszcze krawcowej ostatniej raty a tu wiosna stumilowemi krokami już nadchodzi i trzeba myśleć o ekwipunku wiosennym — i ciężko westchnęła: „Ach czemuż Magistrat nie ubiera nas jak tych politycznych w rządowe ubrania!“ — i kontynuowała lekturę tak niezwykłego w korespondencji biurowej dokumentu.

...**„Codziennie nowe ataki:** — brzmiał dalej obrońca przebranych więźniów — **wydzierają więźniom politycznym ich najgłówniejsze prawo — PRAWO DO NOSZENIA WŁASNEGO UBRANIA“...**

**„O. K. MOPR'u zwraca się do zarządu sekcji o zwołanie protestacyjnych zebrań, celem rozpoczęcia szerokiej akcji jednolitego frontu.**

**„Przeciw Białemu Terrorowi o wzmożoną moralną i materjalną pomoc więźniom politycznym, hiszpańskim rewolucjonistom i wszystkim antyfaszystowskim ofiarom Białego Teroru“.**

**Wilno, dn. 18 grudnia 1934 r.**

**O. K.**
**MOPR.**

U dołu okrągła pieczęć w jęz. białoruskim: **„MOPR — Czyrwonaja dapamoha rewal. Z. B.“.**

Czytająca zamyśliła się, nie przypuszczała dotąd że nasz biedny Magistrat, który nie może się zdobyć, by zabrukować klinkierem lub kostką kamienną najpryncypalniejsze ulice miasta, ma nieść „wzmożoną“ pomoc moralną i materjalną dalekim rewolucjonistom hiszpańskim.

Nie wiedząc, w jaki sposób wykonać kategoryczne zarządzenia „Czyrwonaj dapamohi“ urzędniczka zwróciła się do swej władzy przełożonej...

* * *

Niezwykła korespondencja wniosła dużo urozmaicenia w szarość dnia biurowego, wywołując wybuchy śmiechu.

Czem się tłumaczy taka fatalna pomyłka w adresie? Rzecz prosta. Jakiś nowicjusz w robocie konspiracyjnej wynajęty za parę złotych ubogi duchem bezrobotny, któremu polecono załatwienie korespondencji Mopr'u, nie myśląc długo, skierował pismo do sekcji zdrowia Zarządu Miejskiego. Bo wszak polecono mu adresować do „Sekcji szpitalnictwa“ (Mopr posiada taką sekcję). Myślał, że to wszystko jedno. (f)

## Pod kołami pociągu

**Na stacji Wołkowysk C. o godzinie 12 ubiegłej nocy na torze Nr. 20 został przejechany emeryt kolejowy Andrzej Zembal, lat 33, zamieszkały w Wołkowysku przy ul. Stare Burki Nr. 4 i doznał zmiażdżenia obu nóg niżej kolana. Zembala odwieziono do szpitala sejmikowego. Jak zdołano ustalić dochodzeniem, przyczyną wypadku była nieostrożność poszkodowanego.**

*

**4 bm. rano znaleziono na torze kolejowym między Duksztami a Ignalinem zwłoki Wawrzyńca Śliwińskiego, zabitego przez pociąg. Śliwiński był maszynistą kolei wąskotorowej Dukszty—Druja. Istnieje przypuszczenie, że Śliwiński popełnił samobójstwo.**

*Silna flota powietrzna — najlepszą obroną granic.*

# Obwieszczenie

Komornik I rewiru Sądu Grodzkiego w Baranowiczach, urzędujący przy ul. Orzeszkowej Nr. 6 na zasadzie art. 679 i 681 K. P. C. zawiadamia, iż w dniu 8 maja 1935 roku o godz. 11-ej w gmachu Sądu Grodzkiego w Baranowiczach przy ul. Rejtana pod Nr. 76 odbędzie się sprzedaż przez licytację nieruchomości miejskiej, składającej się z placu o przestrzeni 3384,10 m². oraz wzniesionych na nim budynków: spichrzu zbożowego murowanego, o wymiarach 31, 21 m. długości, 12,34 m. szerokości i 9,90 m. wysokości, o trzech kondygnacjach. Wewnątrz spichrz jest niewykończony, posiada jedynie strop żelazo - betonowy. 2) Domu mieszkalnego, drewnianego, krytego papą, o wym. 4,60 m × 6.50 m. i wysok. 3 m., 3) szopy z desek, krytej papą o wymiar. 5,75 na 15,80 m., wysokość z jednej strony 5 m a z drugiej — 3 m., położonej w Baranowiczach przy ul. Szosowej, pod. Nr. 220 (dawniej 194), należącej do Syndykatu Rolniczego w Baranowiczach, posiadającej księgę hip. Nr. 233 (dawniej 2468) w wydziale hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Baranowiczach.

Powyższa nieruchomość została oszacowana przy opisie na kwotę zł. 50.000 — a cena wywołania na licytacji przy sprzedaży wynosi kwotę zł. 37.500.

Licytant, przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania. Rękojma powinna być złożoan w gotowiźnie lub w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać wskazaną wyżej nieruchomość w dnie powszednie od godz. 8-ej do 18, zaś akta postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Baranowicze dnia 4 kwietnia 1935 r.

Komornik (—) L. Paderewski.

# KOBIETA MA GŁOS

**Kolumna zblokowanych organizacyj kobiecych pod redakcją Eugenji Kobylińskiej - Masiejewskiej**

## Walczmy z depresją

Życie, które przepływa obok nas — codzienne zetknięcie się z ludźmi, kronika wypadków w prasie, listy, które przychodzą zdaleka — wszystko przynosi ze sobą powiew smutku. Krewni ze wsi piszą o ciężkiej sytuacji materjalnej i wizycie sekwestratora, kuzynka z Warszawy donosi, że straciła posadę. Gazety podają wiadomości o licznych samobójstwach i defraudacjach, w pracy społecznej stykać się ciągle musimy z otchłanią ludzkiej nędzy — a kiedy wreszcie zapragniemy znaleźć odpoczynek w lekturze, książki przyniosą nam sugestywną wizję niedoli chłopskiej we wsi „Naprawie". lub melancholję beznadziejnego życia „dziewcząt z Nowolipek".

Pesymizm zalewa życia współczesne potężną falą i często sami nie zeznajemy, jaki rozkład wprowadza w nasz świat wewnętrzny sącząca się powoli, często podświadomie, trucizna przygnębienia. Zanik wiary w Dobro. zniechęcenie i apatja coraz głębiej pogrążyć mogą człowieka w zawiłą i ciemną sferę przeżyć, z której już tylko jeden krok do nieszczęścia. Słyszałam kiedyś powiedzenie, że cieszyć się, w czasach, kiedy tyle biedy na świecie, może tylko egoista.

Nie mogę jednak pogodzić się z tem, że radosne podejście do smutnego życia — może być nazwane egoizmem. Zapewne. że trudno jest zachować granicę, która leży między sprawami tak subtelnemi, jak sprawy uczuć — zdaje mi się jednak, że smucąc się nie przyniesiemy nikomu pomocy ani korzyści, a sobie zaszkodzimy napewno. Nie doceniamy niebezpieczeństwa, jakiem jest pesymistyczne nastawienie do życia i nie rozumiemy często. jak ważną jest walka z niem.

Nawet w najbardziej smutnem życiu znaleźć można promień jaśniejszy, trzeba tylko otrząsnąć się z fali zgorzknienia i zamiast przez ciemne, spojrzeć na świat przez szkła różowe — a napewno łatwiej stanie się wtedy żyć. Dzisiejsza rzeczywistość polska — mimo kryzysu ekonomicznego, który przeżywa dziś cały świat — przynosi ze sobą tyle zjawisk radosnych!

Jak bogate we wrażenia jest chociażby życie młodzieży szkolnej. dla której udostępnione zostały najrozmaitsze rozrywki, możliwości rozwijania swych zdolności we wszystkich kierunkach, radość sportu i obcowanie z przyrodą—jak najszerzej pojęta opieka nad każdą młodą indywidualnością. Wreszcie to szczęście największe, jakiem jest możność spędzenia najlepszych lat życia we własnej polskiej szkole, o której istnienie tak krwawo trzeba było kiedyś walczyć.

I czyż nie jest szczęściem to. że danem nam jest żyć w czasach. w których żyje i pracuje dla Polski nasz Wielki Wódz — i kiedy możemy być świadkami cudownych zwycięstw ludzkiego ducha nad codziennością i przeżywać takie wzruszenia, jak triumf niezapomnianych Żwirki i Wigury, Skarżyńskiego, czy Bajana. Dzień każdy dorzuca nową cegiełkę do budowy olbrzymiego gmachu. jakim jest potęga odzyskanej Ojczyzny. Ale budować można tylko z wiarą w sercu. a smutek stwarza zwątpienie. Zwalczanie smutku, to zwalczanie słabości.

Bukiecik przylaszczek. zaniesiony choremu człowiekowi do wilgotnego i ponurego mieszkania. opowiedzenie mu wesołej historji. która musi wywołać uśmiech na jego smutnej twarzy — to już jest wiele. Z tych drobnych iskierek, z tych uśmiechów powstaje wał obronny przeciwko czarnej rozpaczy. która stoi już może u progu. Śmiech jest naprawdę jak zdrowie. A jakże często zapominamy o tem, jak wielu ludzi nie umie śmiać się wcale i spędza dnie na ponurem rozpamiętywaniu własnych nieszczęść, istotnych lub urojonych. Takich ludzi chorych na smutek — trzeba leczyć, niosąc im powiew radości, jak drogocenne lekarstwo. które pomoże im przetrwać ciężar dni. Mulford twierdzi, że pogodne myśli przyciągaja powodzenie w życiu. W każdym razie jedno jest pewne, że ludziom pogodnym i uśmiechniętym łatwiej walczyć z trudnościami życia, niż zgorzkniałym i pogrążonym w odmętach pesymizmu. Są ludzie, którzy z góry nie wierzą w możliwość pomyślnego załatwienia każdej swej sprawy i z gorzko ironicznym uśmiechem stwierdzają, że są „pechowcami".

Cóż dziwnego, że szczęście ich omija? Szczęście to ptak. który kocha jasność i uśmiech.

O tem, jak bardzo potrzebną jest ludziom ta pomoc, którą daje radość — i jak instynktownie garną się oni ku niej, świadczy, dające się ostatnio zauważyć. powodzenie wesołych widowisk. Operetka, komiczny film, rewja — cieszą się największą frekwencją. Ankieta zaś o słuchowiskach radjowych, przeprowadzona ostatnio, przyniosła ponad 4 tysiące odpowiedzi, przyczem większość słuchaczy opowiedziała się za audycjami wesołemi, a potępiła ponure i smutne. Tylko radość jest siłą życiową, tylko pogoda i spokój ducha zdolne są do pracy twórczej. Dziś. więcej niż kiedykolwiek. uzbroić się należy w optymizm i nieść go pomiędzy ludzi. Bo praca nasza dla kraju, dla narodu musi być twórczą, budowaną na postawach mocnych. Zmobilizujmy więc wszystkie siły, by wyeliminować z życia słabość, której na imię „pesymizm".

**Jadwiga Janicka.**

## KRONIKA

— **Ze Związku pań domu.** W dn. 1 kwietnia zakończony został kurs potraw postnych, zorganizowany przez Zarząd Wileńskiego Oddziału Związku Pań Domu, w dn. 3 kwietnia rozpoczął się kurs pieczenia ciast, tortów, mazurków, w którym uwzględnione będą przepisy na tańsze ciasta, stanowiące podstawę obecnego święconego.

Kursy odbywają się w szkole pracy domowej przy Zaułku Franciszkańskim 7 w środy i poniedziałki. Zapisać się można jeszcze w poniedziałek od 11—14, Zygmuntowska 18 m. 3.

Po świętach projekotwany jest kurs przystawek i deserów. Zapisy są już przyjmowane.

W dn. 4—7 kwietnia odbędzie się w Krakowie Walny Zjazd Delegatek wszystkich oddziałów Związku Pań domu. Z ramjenia Wileńskiego Oddziału bierze udział w Zjeździe p. Korsakowa.

— **Posiedzenie Komitetu Redakcyjnego** we środę o godz. 6 i pół przy ul. Jagiellońskiej 3/5 — 3.

— **Zebranie Ref. Prasowego Z.P.O.K.** we środę o godz. 5 i pół.

## Kwestja bezrobocia we Francji

Bezrobocie, które tak ciężko dotknęło cały świat, nie zaoszczędziło i bogatej Francji. Coprawda kwestja bezrobocia we Francji nie przedstawia się zbyt tragicznie, jednakże nie przestaje ona wzbudzać poważnych zaniepokojeń wśród społeczeństwa, które wysuwa cały szereg środków zaradczych.

Francja nie utworzyła „Funduszu Bezrobocia" na miarę naszego. Gminy, z własnych funduszów, wypłacają zasiłki dla bezrobotnych, co powoduje, że nie wszyscy potrzebujący z danej gminy są wspomagani, a nawet zarejestrowani To też trudno jest obliczyć ilość bezrobotnych we Francji.

Statystyka, opierająca się na rejestrach Gmin, wykazuje w lutym b. r. 479.005 bezrobotnych t. j. 383.101 mężczyzn i 95.904 kobiet. Nieoficjalna zaś statystyka podaje ilość pozbawionych pracy od 500.000 do 1.750.000 nie zaliczając robotników rolnych

Bezrobotnych we Francji spotyka się wszędzie: są oni w miastach jak i po wsiach. Okręg Paryża jest szczególnie pod tym względem „uprzywilejowany", gdyż liczy on połowę bezrobotnych całej Francji. Bezrobotni w tym okręgu liczą 3,5 proc. ludności Paryża, 5 proc. okolicy, a w niektórych gminach Departamentu de la Seine — 8 proc., co wskazuje, że na 20 mieszkańców tegoż Departamentu przypada 1 bezrobotny.

Skąd więc tak znacne bezrobocie we Francji?

Ekonomista francuski R. Lambel opiera się na założeniu (jak zresztą wielu ekonomistów), że główną przyczyną bezrobocia jest rozwój mechaniki. Twierdzi Lambel, że człowiek pracujący fizycznie z narzędziem ręcznem wykonuje wysiłek dzienny odpowiadający 2.400 kalorjom. Lecz przy pomocy pary, elektryczności, węgla białego, wysiłek dzienny człowieka wynosi do 120.000 kalorji. To też np. w przemyśle szklanym 9 robotników zastępuje 90-ciu, przy wyrobies żarówek 1 robotnik zastępuje 1000, a w fabrykach obuwia kilku robotników pracuje za kilkaset.

Mechanizacja zatem stwarza nadprodukcję rąk roboczych, i ażeby temu przeciwstawić się, należy, skrócić czas pracy, ustalić eknomicznie równą płacę, i podnieść stopę życiową.

Ostatnie kilka lat dały gwałtowny spadek konsumcji społeczeństwa, co jest wynikiem zmniejszenia się siły nabywczej. Jeżeli dla roku 1929, uznać za wskaźnik ogólnej konsumcji 100, to w 1933 wskaźnikiem będzie 71. Pozatem (w porów. z 1929 r. — wskaź. 100) wskaźnik dla importu — 46; eksport — 36; dochody z kapitałów francuskich umieszczonych zagranicą — 32; dochód z turystyki — 30; kapitały w drobnych przedsiębiorstwach — 26; ruch budowlany — 12.

Jak się przedstawia konsumcja bezrobotnych? Ilość bezrobotnych wraz z ich rodzinami wyniesie we Francji około 6-ciu miljonów osób. Z pewnością ci ludzie nie odżywiają się w sposób dostateczny. Oni nie kupują lub kupują mniej mięsa masła, jaj, jarzyn, wina. Jeżeli — pisze Lambel — konsumcja dzienna mięsa na głowę przypada 100 gramów, i gdy tych 100 gramów będzie pozbawionych 6 miljonów ust, to konsumcja dzienna mięsa spadnie o 600.000 kilogramów, a rocznie o 219.000.000 kg. W jakichże poważnych cyfrach przedstawiłby się spadek konsumcji innych produktów spożywczych, a wytworów przemysłu?

Sytuacja na wsi nie przedstawia się dodatnio; — istnieje korelacja między kryzysem rolnym a bezrobociem.

Francja posiada 18 miljonów wieśniaków, którzy nie sprzedaję swych produktów lub sprzedają je po niskiej cenie, wyrażającej się współczynnikiem 2,5 w stosunku do ceny przedwojennej, podczas gdy muszą kupować wytwory przemysłowe o współczynniku 5 lub 6. To też wielu z nich przestaje kupować, odmawiając sobie niezbędnych potrzeb. Kupcy wiejscy mają minimalne obroty. Roboty budowlane po wsiach są zatrzymane.

Przechodzę teraz do środków zaradczych, które wysuwają przedstawiciele społeczeństwa francuskiego.

Najważniejszą rzeczą jest zwiększenie siły nabywczej. Brak tej siły wypływa z tezauryzacji z wycofania wielkich kapitałów z obrotu, z nieufności hamującej operacje kredytowe. Rząd francuski obniżył stopę bankową od wkładów oszczędnościowych aby kapitały indywidualnie zmusić do obrotu. Jednakże R. Lembel wysuwa postulat protegowania oszczędności i zwyżki stopy bank. Następnemi jego postulatami będą: zmiana ustawodawstwa długów hipotecznych, ożywienie ruchu turystycznego międzynarodowego (w roku 1927 2 miljony turystów pozostawiło w kraju 12 miljardów franków, a w roku 1934— 900 tysięcy turystów — 2 miljardy franków podniesienie eksportu przez obniżkę cen krajowych, regulacja rynku wewnętrznego.

Pośredni środek zaradczy godzi w robotników etrangers'ów. We Francji istnieje nadwyżka rąk roboczych przybyłych z zagranicy. W wielkich gospodarstwach rolnych środkowej Francji na 65 robotników przypada 60 Polaków (Lambel). Ogółem istnieje 800.000 robotników obcych, z których około 479.000 stanowią bezrobotni niezarejestrowani i nie wspomagani. Należy przedewszystkiem ścieśnić kontyngent rąk roboczych z zagranicy.

Przyjść z pomocą bezrobociu i wspomagać bezrobotnych są to dwie różne sprawy. Wysiłek Gmin ma swoje granice, zważywszy na szczupłość ich funduszów. Istnieją dążenia, że wobec tego Państwo musi poważnie zająć się kwestją zasiłków dla bezrobotnych i stworzyć Państwowy Fundusz Bezrobocia. Zasiłki należałoby wypłacać w pieniądzach jak i w naturze. Państwo odsprzedaje swe zboże zagranicę po cenie 40 franków za kwintal, kupując go po 110—115 franków za kwintal.

Czyż nie lepiej byłoby dać zboże dla bezrobotnych,, którzy cierpią głód? — mówi opinja publiczna. Zakupując zboże dla bezrobotnych Państwo ulżyłoby trochę rolnictwu.

W Kwestji bezrobocia i Państwo wysunęło swe postulaty, ukazujące się w formie dekretów. A mianowicie:

1. Zmniejszenie czasu pracy do 48 godzin tygodniowo lub też do 8-u godzin dziennie.

2. Skasowanie godzin nadliczbowych.

3. Zakaz piastowania kilku stanowisk płatnych, jak też stanowiska państwowego i obok tego stanowiska zajmowanego w instytucji prywatnej.

4. Ograniczenie w zatrudnieniu robotników obcych.

5. Przedłużenie do 14 roku życia nauki obowiązującej w szkołach.

6. Zastosowanie dekretu z 26 marca 1852 r. mającego na celu zatrudnienie robotników przy odnowieniu gmachów publicznych.

7. Zgodnie z planem Marquet'a, zatrudnienie bezrobotnych przy wielkich robotach publicznych.

Środków zaradczych bezpośrednich i pośrednich wysunięto dużo. Wysuwa je Rząd jak i społeczeństwo. Ale przewidzieć dalszą rozciągłość bezrobocia lub jego ścieśnienie jest trudno, zwłaszcza, że bogata Francja najmniej jest dotknięta bezrobociem ze wszystkich krajów Europy.

**Jadwiga Hempel.**

## O współpracy z kobietami po wsiach

*(Ciąg dalszy)*

10 marca czyli w pierwszą niedzielę postu odbyło się drugie zebranie świetlicowe we wsi M. odległej 8 klm. od powiatowego miasta Głębokiego, liczącej 29 gosp. w tem 5 praw., skomasowanej w r. 1934. Sześciu gospodarzy już się osiedliło na kolonjach, pozostali z wiosną zaczną się przenosić. Dobroczynne skutki komasacji dają się odczuwać po paru latach, a zaś na razie wprowadzają w zgodną atmosferę wsi ferment podejrzeń, zawiści i skarg przeważnie nieuzasadnionych, że „kto posmarował ten i pojechał na... lepszą działkę". Ponieważ podstawowym tematem dzisiejszego zebrania—uprawa ogrodów warzywnych obecne kobiety b. dużo i hałaśliwie mówią o „bolączkach komasacyjnych". Wogóle ze sztywności pierwszego zebrania na którem poznawałyśmy się nie bardzo wiedząc czego wzajemnie od siebie chcemy — nic nie pozostało. Dziś z całą swoboda omawiamy nasze sprawy.

Dowiaduję się, że wszystkie gospodynie od paru lat uprawiają **pomidory**. Nieumiejętność kształtowania krzewów da się z łatwością usunąć. Zainteresowały się bardzo uprawą **soi** dotychczas we wsi nieznanej, **ogórków** „bo tylko u 2 gospodyń rodzą" i **kukurydzy**, którą po raz pierwszy w roku bież. wieś miała w ogródku szkolnym. W celu utrwalenia dzisiejszej pogadanki zostawiam broszurę „Małe ogródki warzywne" z tem, że będą się zbierały kolejno po kilka u sąsiadek i odczytywały.

Ponieważ jest mnie wiadomem, że młodzież wsi S. odległej o 3 klm. organizuje „teatr objazdowy" przygotowując obrazek sceniczny — „Przygoda młynarza" H. Romer i w okresie świąt wielkiejnocy chce zjechać do wsi M. zapytuje gospodynie czy, kiedy i jakie przedstawienia teatralne wieś miała. Po raz pierwszy w styczniu r. b. „Jasełka" odegrane przez dziatwę tut. szkoły „bardzo ładne, ale tak dużo zebrało się narodu że o mało nie podusili się". Cieszą się bardzo z zapowiedzianego „teatru wielkanocnego". Wiem, co prawda i bez nich. że przedstawienia teatralne są wielką atrakcją w monotonnem życiu wsi, czego najlepszym dowodem że nie tylko przedstawienia lecz i próby są tłumnie oblegane przez widzów z promienia paru klm.— człapiących nieraz po błocie w ciemne jesienne wieczory.

(c. d. n.)

**Kazimiera.**

## WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

# Powodzenie pożyczek premjowych

## w świetle notowań giełdowych

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną dla naszych stosunków, że ze wszystkich papierów procentowych, w których ludzie lokują swe kapitały i oszczędności, **największem wzięciem i powodzeniem cieszą się państwowe pożyczki premjowe.** Emisje tych pożyczek były rozchwytane, obligacje są stale poszukiwane na rynku, a **kursy ich są bardzo wysokie.**

Sprawia to może przysłowiowa polska bieda. Pożyczki premjowe są papierem, który nietylko przynosi stałe oprocentowanie, ale daje jeszcze możliwość osiągnięcia **dodatkowej korzyści** w postaci — jeśli los się uśmiechnie — wygranej premji. W naszych warunkach, gdy tak trudno o zrobienie majątku, dla niejednego obywatela pożyczka premjowa otwiera szanse poprawy sytuacji materjalnej.

W tej chwili mamy w kraju trzy takie pożyczki premjowe.

Pierwszą z tych pożyczek, zarówno chronologicznie, jak i pod względem wysokości emisji, jest **premjowa pożyczka dolarowa.**

Kwota emisyjna pożyczki dolarowej wykorzystana została do wysokości około 6.940 tys. dolarów w złocie (61 miljn. zł.). Obligacje pożyczki wypuszczone zostały w odcinkach 5-dolarowych (44.57 zł.), oprocentowanych na 4 proc., czyli o 1 proc. niżej w porównaniu z obligacjami I i II serji. Oprócz tego oprocentowania drugie 4 proc. przeznaczone zostało na premje, wylosowane co dwa miesiące i płatne według dawnego złotego parytetu dolara. Posiadacze tych obligacyj otrzymują, oprócz stałego oprocentowania, 2,4 miljn. zł. rocznie w formie wygranych.

Kapitał pożyczki dolarowej będzie spłacony jednorazowo po dziesięciu latach, kupony zaś płatne są w dniu 1 lutego i 1 sierpnia każdego roku.

O wzięciu, jakiem cieszy się premjowa pożyczka dolarowa świadczy najlepiej jej kurs giełdowy, który wynosi 53 zł. za obligację, a więc **znacznie więcej od kursu nomilanego**, wynoszącego 44,57 zł.

Drugim naszym papierem premjowym jest **4 proc. premjowa pożyczka inwestycyjna,** wypuszczona 1 marca 1928 r. na zasilenie ruchu budowlanego i pokrycie kosztów budowy nowych linij kolejowych. Pożyczka ta wypuszczona była do wysokości 50 miljn. zł. w obligacjach 100-złotowych po kursie emisyjnych 100 za 100. Na 1 stycznia r. b. obligacyj tej pożyczki było w obiegu na kwotę 32,8 miljn. zł.

W odróżnieniu od pożyczki dolarowej 4%-owa premjowa pożyczka inwestycyjna podlega stopniowemu umorzeniu w ciągu 10 lat w drodze losowania, odbywającego się dwa razy do roku, t.j. j. 1 kwietnia i 1 października.

Dla tej pożyczki zastosowano innego rodzaju metodę premjowania. Matematycznie na premje przeznaczono w ciągu roku 3,8 proc. z tem, że premje rozłożone są w tym stosunku do nieumorzonej części kapitału, iż wynoszą od 1,5% w pierwszem półroczu do 10 proc. w ostatniem półroczu trwania pożyczki.

I ten papier, podobnie jak premjowa pożyczka dolarowa, cieszy się ogromnem powodzeniem, o czem świadczy jego obecny wysoki kurs giełdowy, wynoszący około **114 za 100-złotową obligację.**

Na podstawie dobrych wyników powyższych dwóch pożyczek, w celu poparcia ruchu budowlanego, wypuszczona została z dniem 1 sierpnia 1930 r. **3% pożyczka budowlana.** I-sza serja tej pożyczki, wykorzystana na kwotę 50 miljn. zł., a więc w 100%-tach uprawnienia, jest premjowa. Pożyczka wypuszczona została w obligacjach 50-złotowych, po kursie emisyjnym 50 za 50, z okresem umorzenia po 20-tu latach. Pożyczka oprocentowana jest na 3%, na premje zaś przeznaczono 4 proc. rocznie. Losowanie premij odbywa się co kwartał.

Obecny kurs giełdowy premjowej pożyczki budowlanej wynosi około 46,5, jest więc nieco niższy od kursu nominalnego, niemniej jednak dość wysoki, co świadczy, że i ten papier zdobył sobie uznanie publiczności.

W świetle powyższych doświadczeń z trzema dotychczasowemi naszemi papierami premjowemi, niewątpliwie dobrze uczynił rząd, skoro nowej naszej pożyczce wewnętrznej na cele inwestycyjne nadał również formę pożyczki premjowej.

**3%-owa premjowa pożyczka inwestycyjna,** której subskrypcja rozpoczyna się z dniem 10 kwietnia i trwać będzie do 10 maja r. b., jest pożyczką zbliżoną do 4 proc. pożyczki inwestycyjnej z r. 1928. Różni się ona od tej ostatniej niższem nieco stałem oprocentowaniem i dłuższym okresem stopniowego umarzania, wzamian jednak daje jej posiadaczom **znacznie większe korzyści w zakresie premij** i możliwości wygrania. Na premje, które losowane będą 3 razy w roku, przeznaczono 4,5% w pierwszem dziesięcioleciu trwania pożyczki, w następnych latach procent ten, w stosunku do nieumorzonej części pożyczki, znacznie wzrasta.

Pozatem wprowadzona została dla posiadaczy pożyczki bardzo **korzystną nowość** w postaci drugiego rodzaju premij, polegających na nadpłacie w cenie wykupu obligacyj umarzanych. W razie wylosowania obligacji posiadacz jej otrzyma zamiast swoich 100 zł. 120 zł., w końcowych zaś latach trwania pożyczki 130 zł.

Są to **przywileje,** które obok innych atrakcyjnych momentów 3% premjowej pożyczki inwestycyjnej, zapewniają temu nowemu papierowi szczególnie korzystnie miejsce w rzędzie pożyczek państwowych.

**J. R—ski.**

# Jak się odbędzie subskrypcja 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej

Delegat do spraw 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej rozesłał instrukcję przeznaczoną dla placówek sprzedaży nowej Pożyczki Inwestycyjnej.

Placówki subskrypcyjne podzielone zostały na następujące syndykaty: **Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, Pocztowa Kasa Oszczędności,** Związek Banków w Polsce, Związek Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności w Warszawie, Związek Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, Kredytowy Związek Komunalny w Poznaniu, Związek Komunalnych Kas Oszczędności woj. śląskiego w Katowicach, Centralna Kasa Spółek Rolniczych w Warszawie oraz Syndykat Instytucyj Spółdzielczych. Syndykaty te obejmują nadzór nad działalnością subskrypcyjną swych placówek.

Z dniem otwarcia subskrypcji, a więc z dniem 10 kwietnia rb. syndykaty te składać będą raporty o przebiegu akcji subskrypcyjnej, a placówki sprzedaży nadsyłać codziennie drogą telegraficzną kwotę złożonej subskrypcji.

Subskrybenci składać będą deklaracje na dokonaną subskrypcję, **przytem deklaracje te będą indywidualne, bądź zbiorowe.** Deklaracje zbiorowe przeznaczone zostały na przyjęcie subskrypcji od pracowników w większych instytucjach i przedsiębiorstwach deklaracje zaś indywidualne dla przedsiębiorstw oraz osób fizycznych i prawnych, podpisujących pożyczkę osobno.

Subskrybent przy podpisywaniu deklaracji ustalić musi, **czy należność za subskrybowane obligacje wpłaci ratalnie, czy też w całości, względnie czy skorzysta z prawa opłacenia tej należności do wysokości 50% obligacjami Pożyczki Narodowej.** Zgodnie bowiem z rozporządzeniem ministra skarbu, pierwonabywcom Pożyczki Narodowej oraz osobom, które otrzymały obligacje tej pożyczki na zasadzie przelewu, dokonanego za zgodą Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej, służy prawo pokrycia temi obligacjami po kursie imiennym należności za Pożyczkę Inwestycyjną do wysokości 50%. **Przy pokrywaniu subskrybowanych obligacyj gotowizną w całości należność całkowita powinna być wpłacona przy składaniu deklaracji.**

**Natomiast przy opłacaniu na raty wniesiona powinna być rata pierwsza. Wpłaty ratalne będą rozłożone na 10 równych rat miesięcznych,** które po wpłaceniu pierwszej raty przy subskrypcji wpłacone powinny być najpóźniej do dnia 5 każdego miesiąca, **począwszy od czerwca 1935 r. do lutego 1936 r. włącznie.** Subskrybenci opłacający należność w ratach tracą prawo do dwuch pierwszych kuponów, płatnych 1 września r. b. i 2 stycznia 1936 r.

W wypadku **opłacania części należności obligacjami Pożyczki Narodowej, muszą one być złożone jednocześnie z pierwszą ratą,** przyczem cesja i podpis subskrybenta na obligacji Pożyczki Narodowej nie są potrzebne, gdyż obligacje te automatycznie przechodzą na skarb państwa. **Obligacje 6% Pożyczki Narodowej,** wpłacane na pokrycie subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej **muszą posiadać wszystkie kupony łącznie z bieżącym kuponem Nr. 3, płatnym 1 lipca r. b.**

Placówki subskrypcyjne wydawac będą subskrybentom pokwitowania, wniesionych wpłat oraz pokwitowania na złożenie obligacyj Pożyczki Narodowej. Pokwitowania te nie podlegają opłacie stemplowej.

Subskrybenci Pożyczki Inwestycyjnej otrzymają **najpóźniej do dnia 20 sierpnia rb.** imienne tymczasowe świadectwa uprawniające do uczestniczenia w losowaniu premij. **Pierwsze losowanie odbędzie się dnia 1 września r. b.** Na tymczasowych świadectwach oznaczona będzie emisja. Nr. seryjny i kolejny obligacji którą w przyszłości otrzyma subskrybent.

**Cena sprzedażna jednej bligacji 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej ustalona została na 100 zł. imiennej wartości.**

---

**Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki** 11

# PRZEGRANA

*Powieść współczesna*

— Słyszeliście o jego ostatnich wyczynach w Azji Mniejszej, kolego?

Radca Bilewicz potakująco skinął głową.

— Są nadzwyczajne! — wykrzyknął Nabil. — W porównaniu z nim osławiony Trebitch Lincoln wydaje się niedoświadczonym młokosem. Ciekawe jest jednak, co Anglicy chcą od niego. Przecież to ich własny agent, który przez kilkanaście lat oddawał im największe usługi.

— Sir Burke mówił mi poufnie, że teraz nastąpił pewien rozdźwięk między nim a rządem brytyjskim. Upiera się przy jakiejś akcji, na którą nie chcą mu pozwolić. Boją się, że zechce postawić na swojem i dlatego muszą go choć przez trzy miesiące zatrzymać w Europie. Z Anglji im umknął. Ciekawe jednak, skąd dowiedzieli się o tem, że będzie jechał przez Polskę pod nazwiskiem Stefan Barczyński?

Wstał od stołu, włożył ręce do kieszeni spodni i przechadzając się z kąta w kąt, mówił z wzrastającem podnieceniem:

— Naturalnie, zwróciliśmy uwagę, kolego że mówi po polsku, jak rdzenny Polak. Płynnie, swobodnie. Nie spostrzegłem ani jednego błędu, jedynie akcent go zdradza, ale od tego nie jest wolna znaczna część naszej emigracji, zwłaszcza francuskiej. Co za spryt, jakie panowanie nad sobą, jaka zimna krew. W krytycznej chwili, kiedy, zdawało się, jest tak przyparty do muru, że niema ratunku, żartuje sobie, jakby siedział w salonie przy filiżance herbaty!...

— Ale tak czy owak, mają go — zauważył w zamyśleniu radca Bilewicz. — Z Anglikami niema żartów i to mnie trochę niepokoi...

— Eee..., kolego, nic mu się nie stanie! Jest zanadto mądry i przebiegły, nie będzie się narażał niepotrzebnie... Zresztą pewnie znowu się z nimi pogodzi.

— Pan coś mówił o planach Gordona?...

— Tak. To mi zakomunikował ustnie sir Burke. Podobno Gordon miał zaaranżować w Afganistanie jakąś historję, wbrew woli obecnego rządu angielskiego, więc obrał sobie najkrótszą drogę przez Polskę i Z. S. S. R., gdzie go bolszewicy nietylko przyjmą z otwartemi ramionami, ale z rokoszą udzielą jak najdalej idącej pomocy.

— Ostatecznie, cóż nas to obchodzi. Obiecaliśmy przetrzymać go w Polsce przez trzy miesiące i obietnicy dotrzymamy. Z drugiej strony winniśmy również baczyć, by naszemu przymusowemu gościowi nic się nie stało. Naprawdę bardzo sympatyczny jest ten człowiek, a ostatecznie sprawy Anglji nic nas nie obchodzą.

Obaj panowie dłuższy czas naradzali się, w jaki sposób roztoczyć opiekę nad kłopotliwym gościem. Ostatecznie postanowiono oddać go pod nadzór Olchy Lipowieckiego, człowieka, któremu nikt jeszcze nie umknął.

* * *

Czy naprawdę miał coś osobliwego w swej postaci słuszny, szarooki blondyn, czy też zajęcie się jego osobą aż przez dwa mocarstwa wytworzyło jakiś magnetyczny fluid, który pociągał oczy wszystkich ku niemu? Siedząc w sali restauracyjnej i zajadając z apetytem obiad, zwracał powszechną uwagę. Raz po raz rzucał ktoś ku niemu okiem. Może zresztą było to wynikiem jego niezwykłego zachowania, wypływającego z niesamowitej sytuacji, w jakiej się znalazł od kilkunastu godzin.

Obok, przy stoliku siedziały dwie panie w towarzystwie dwóch mężczyzn. Jeden z nich, oficer, zgrabny, żywy, lecz niezwykle brzydki, zauważył pierwszy młodego człowieka, siedzącego pod oknem i jego spojrzenia pociągnęły za sobą oczy reszty siedzących przy stoliku, a potem i innych gości na sali.

Barczyński, dłuższy czas był pochłonięty własnemi myślami i nie podnosił nawet głowy z nad talerza, w pewnej jednak chwili wyprostował się i ujrzał...

...najpierw czarne jak węgiel oczy, białą, marmurową twarz, czarne, lśniące włosy, wkońcu czerwone, rozchylone usta pięknej kobiety, wpatrzonej w niego jak w obraz.

(D. c. n.)

# Obozy letnie nad jeziorami brasławskiemi

4 b. m. przybył do Brasławia w towarzystwie adjutanta płk. dypl. Gilewicz, dyrektor Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie, w sprawie załatwienia formalności w nadleśnictwie brasławskiem i przejęcia na własność działki gruntu państwowego pod obóz żeński oraz działki gruntu zakupionej i ofiarowanej CWF. przez społeczeństwo brasławskie pod obóz męski.

Na działkach tych mają w najkrótszym czasie stanąć stałe budynki pod obozy letnie CIWF.

Materjał budowlany został już zakupiony, a obecnie płk. Gilewicz dokona rozplanowania poszczególnych budynków.

# Unieruchomienie teatrów objazdowych

Wobec zmienienia z dniem 1 kwietnia r. b. przez Ministerstwo Komunikacji ulg kolejowych z jakich dotychczas korzystał Wileński Teatr Objazdowy, kierownictwo tego teatru zmoszone jest zaniechać przedstawień na prowincji.

Podobną decyzję powziął z tych samych względów Wołyński Teatr Objazdowy.

W ten sposób olbrzymia połać ziem wschodnich zostaje pozbawiona placówek kulturalnych, które od szeregu lat niosły znajomość sztuki i kultury do najbardziej zapadłych kątów prowincjonalnych.



# Likwidacja zatargu lekarzy z Lecznicą Litewską

Zatarg pomiędzy Radą Lecznicy Lit. Stow. Pom. Sanit. i Kołem Lekarzy, pracujących w niej, był oddany do rozpatrzenia komisji, w której skład weszły z jednej strony delegacja zarządu Zw. Lek. Państwa Polsk. (obwód wileński), z drugiej zaś Rada Lecznicy. Odbyło się 5 posiedzeń i 3 b. m. zatarg zlikwidowano na następujących warunkach:

1) Zarząd Zw. L. P. P. (obwód wil.) składa oświadczenie, iż artykuły sporne w statucie Koła Lekarzy Lecznicy nie mogą godzić w prerogatywy Rady Lecznicy i jej organu wykonawczego — dyrekcji, w sprawach organizacyjnych i administracyjnych;

2) Rada Lecznicy uznaje Koło Lekarzy, pracujących w Lecznicy, jako organizację koleżeńsko-zawodową, jednak nie przyjmuje do wiadomości postanowień regulaminu Koła;

3) Stosunki z Kołem Lekarzy Lecznicy Rada Lecznicy będzie i nadal utrzymywała w kwestjach warunków pracy i płacy pp. lekarzom w celu informacji wzajemnej, uważając Koło Lekarzy jako organizację o charakterze doradczym przy kierownictwie lecznicy, lecz Rada Lecznicy unikać będzie aktów prawnych z Kołem Lekarzy;

4) Z tytułu strajku nikt nie straci warsztatu pracy lecz kierownictwo Lecznicy zastrzega się co do zaangażowania na przyszłość wszystkich dotychczasowych lekarzy mających małą frekwencję u chorych.

Zniżenie opłat za poradę w przychodni z 3 na 2 zł. było przyjęte przez obie strony bez zastrzeżeń.

# RADJO

## WILNO

SOBOTA, dnia 6 kwietnia 1936 roku

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.45: Program dzienny. 7.50: Chwilka społeczna. 7.55: Giełda rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 11.57: Czas. 12,00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Utwory Czajkowskiego. 12.50: Chwilka dla kobiet. 12.55: Dziennik południowy 13.00: Orkiestra wojskowa 1 p. p. Legjonów. 13.45: Pogadanka muzyczna. 14.45: Koncert Ork. Tadeusza Seredyńskiego. 15.30: Recytacja prozy. 15.45: Koncert małej ork. P. R. 16.30: Skrzynka techniczna. 16.45: Krótki recital fort. Ireny Kurpisz-Stefanowej. 17.00: Transm. nabożeństwa z kaplicy w Ostrej Bramie. 17.50: Pogadanka przyrodnicza. 18.00: Cały świat Petronelce pomaga —słuch. dla dzieci. 18.30: Co się dzieje w Wilnie? 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Koncert reklamowy. 19.00: Muzyka jazzowa. 19.07: Program na niedzielę. 19.15: Przegląd rolniczy prasy. 19.25: Wil. wiad. sport. 19.25: Koncert zesp. mandolinistów „Kaskada“. 19.45: Feljeton aktualny. 19.55: Na wesołej lwowskiej fali. 20.55: Dziennik wieczorny. 20.35: Transm. z teatru „La Scala“ op. „Faust“ Gounoda. W przerwie I około godz. 20.53 „Zoperowany Faust“ szkic lit. Witolda Hulewicza. W przerwie II około 21.00: Recytacje z „Fausta“. W przerwie III około 23.57 Jak pracuje polska Akademja Literacka. Po operze — Wiad. meteorologiczne.

# BYLE HANDELEK SZEDŁ...

**28 ub. m. w kwatermistrzostwie jednego z pułków wileńskich odbywał się przetarg na dostawę prowjantu. W czasie trwania przetargu na ręce przewodniczącego Komisji Przetargowej wpłynął list, który rzucił jaskrawe światło na machinacje pewnych „solidnych“ dostawców i doprowadził do przerwania przetargu.**

**Z treści listy wynikało, iż przed przetargiem jeden z wpływowych dostawców prowjantu dla wojska zrobił „korzystną“ umowę z innymi dostawcami. Umowa polegała na tem, że kilku dostawców zblokowało się i wyznaczyło wygórowane ceny.**

**Wobec takiej treści listu, przewodniczący Komisji Przetargowej uznał za konieczne przetarg przerwać.**

**Wśród dostawców wojskowych wypadek ten wywołał poruszenie. Wymieniają nazwisko M. Szłapierskiego, który podał ofertę z najwyższą ceną za mięso.**

**Prawdopodobnie sprawa ta nie zakończy się na przerwaniu przetargu, lecz zainteresuje się nią również żandarmerja. (c)**

# Pożar wsi

## W płomieniach zginęła 70-letnia staruszka

**Z nieustalonych narazie przyczyn wybuchł we wsi Strzelce, pow. grodzieńskiego, pożar w zabudowaniach Pawła Dzieżki, przenosząc się na sąsiednie budynki. Spłonęło 10 domów mieszkalnych, 11 stodół, 10 chlewów i 7 spichrzy. Ofiarą ognia padło 8 owiec i 13 prosiaków.**

**Przy wypędzaniu krów z obory przygnieciona została spadającemi belkami 70-letnia staruszka Anna Dzieżko. Staruszki nie zdołano uratować wydobyto już tylko niedopalone kości.**

# Wilno w cyfrach

## (III)

## Choroby weneryczne i prostytucja

Smutna rubryka chorób wenerycznych zasługuje na osobną uwagę. Są one podkładem i ukrytą przyczyną wielu i rozmaitych chorób, szczególnie zaś umysłowych. Sama pozycja chorych wenerycznie wynosiła w lecznicach w roku 1929 — 1492 osób, w 1930 — 1340, w 1931 — 1225, w 1932 — 1116, w 1933 — 113. Rzecz oczywista, że idzie tu tylko o chorych zarejestrowanych w zakładach leczniczych miejskich, państwowych, uniwersyteckich i społecznych oraz lecznicach prywatnych. Poza tą statystyką pozostają chorzy z leczeniu prywatnem, ukrywający to wstydliwie, skrupulatniej niż każdą inną chorobę.

Przychodnie przy szpitalach miejskich udzieliły lekarskich porad 1333 mężczyznom i 1974 kobietom i dzieciom chorym na dolegliwości skórne i weneryczne. W poradni skórno-wenerycznej miejskiego ośrodka zdrowia zapisano w ciągu roku 1933 nowych 226 chorych i udzielono zgórą trzech tysięcy porad.

W tej poradni było zapisanych **1039 dzieci kiłowych**, w tem 383 nowozapisanych. Wciąż jeszcze znać w tej dziedzinie ślady wojny światowej, w czasie której jak wiadomo choroby weneryczne rozpleniły się na terenach przemarszów i dłuższych postojów wojsk. Oficjalne cyfry szpitali i lecznic wskazują na zmniejszanie się stanu wenerycznie chorych z roku na rok.

Bardzo interesujące (jeżeli terminu tego wolno użyć w tem miejscu) są dane, obrazujące działalność inspektoratu sanitarno — obyczajowego. Wchodzimy na chwilę do Haarlemu, który istnieje tuż obok nas, jak prawdziwe urągowisko i srogi wyrzut dla całego społeczeństwa. Niemal dokładnie 300 białych niewolnic wyrzuconych poza jego nawias, pozostaje pod stałą kontrolą.

Dostarczają ich wszystkie narodowości i wyznania: Polek 232, Żydówek 22, prawosławnych 38 i t. d. (Trudno zrozumieć, jak może być 18 prostytutek wyznania mojżeszowego a 22 narodowości żydowskiej?). I bardzo rozmaite roczniki od 18 lat do ponad 40, najwięcej zaś bo 101 w wieku 30 — 40 lat. Po największej części są biedne te istoty stanu wolnego, choć nie brak mężatek (28), wdów i rozwódek. Większość posiada wykształcenie elementarne, trzecia część jest analfabetek, są wszakże i trzy z wykształceniem średniem!

Materjał ludzki pochodzi głównie z Wilna, ale spora ilość przybywa z poza miasta, z prowincji. Smutne kroniki przychodni sanitarno-obyczajowej zanotowały w roku 1933 — 471 osób, które poddały się oględzinom lekarskim, w tem 336 prostytutek, 98 podejrzanych o prostytucję, 36 przysłanych z prowincji i jedną dorabiającą prostytutkę. Do szpitali na leczenie skierowano badane około 550 razy. Widać tu jaskrawo tryb życia nieszczęśnic pomiędzy łóżkiem szpitalnym i brukiem.

Zwolniono z kontroli z powodu niezajmowania się nierządem zaledwie 11, z powodu zamążpójścia 7. Tylko garstka zdołała się wydrzeć z żywego piekła i wrócić na drogę ludzkiego życia.

Problem prostytucji zasługuje na więcej uwagi niż mu poświęcamy i ze strony szerszych czynników niż tylko Inspektorat sanitarno-obyczajowy inaczej mówiąc policja obyczajowa i przychodnia. W imię interesu publicznego i humanitaryzmu. H.

# KRONIKA

| Sobota 6 Kwiecień |
|---|

**Dziś:** † Wilhelma, Celestyna

**Jutro:** Epifanjusza B. M.

**Wschód słońca — godz. 4 m. 42**

**Zachód słońca — godz. 6 m. 01**

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 5/IV — 1935 roku.**

Ciśnienie 755
Temperatura średnia + 4
Temperatura najwyższa + 6
Temperatura najniższa + 0
Opady: 8,3
Wiatr: południowy
Tendencja barom. zwyżkowa
Uwagi: pochmurno, rano i wieczorem deszcz

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** Chmurno z rozpogodzeniami w ciągu dnia — Rano miejscami mglisto. Dość ciepło. Słabe wiatry południowe.

### OSOBISTA

— **Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie** Inż. Kazimierz Falkowski powrócił z Warszawy dnia 5 b.m. i objął urzędowanie.

### MIEJSKA

— **Opłaty budowlane bez zmiany.** Ostatnio czynione były na terenie Zarządu miejskiego starania o zmniejszenie opłat za wydawanie zezwoleń na budowę domów, remonty itp. czynności budowlane. Magistrat pobiera za zgłoszenia o zamierzonych robotach opłatę w wysokości 3 zł. Pieniądze te idą na pokrycie wydatków związanych z udzieleniem zezwolenia. Starania o zmniejszenie tych opłat do 1 zł. nie odniosły skutku gdyż jak twierdzi magistrat z sumy tej w żadnym wypadku nie mogą być pokryte koszty związane z udzieleniem zezwolenia.

### Z KOLEI

— **Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych** w Wilnie podaje do wiadomości że na podstawie zarządzenia Ministerstwa Komunikacji, począwszy od dnia 6 kwietnia rb. aż do odwołania, pociąg Nr. 11 komunikacji Warszawa—Piotrków, będzie kursował jeden raz na tydzień, z soboty na niedzielę do Zakopanego. Powrotny zaś pociąg Nr. 12 począwszy od 8 kwietnia aż do odwołania będzie kursował z niedzieli na poniedziałek na przestrzeni Zakopane — Warszawa.

### WOJSKOWA

— **Pobór rocznika 1914-go.** Dowiadujemy się że w najbliższym czasie ukażą się w mieście obwieszczenia o poborze rocznika 1914. Pobór rozpocznie się w początkach maja. Komisja poborowa urzędować będzie w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2.

### GOSPODARCZA

— **Umowy zbiorowe w piekarnictwie i cukiernictwie.** Dnia 5 bm. zostały zawarte i podpisane na konferencji odbytej w obecności inspektora pracy Fedeckiego i przedstawiciela starosty Lebeckiego między przedsiębiorcami a robotnikami dwie umowy zbiorowe w zawodzie piekarskim i cukierniczym.

W myśl tych umów będą dotychczasowe warunki pracy i płacy przedłużone do 1-go lutego 1936 r., a w razie niewypowiedzenia tych umów do dnia 1 stycznia będą automatycznie przedłużone na jeden rok, t. j. do końca roku 1936.

— **Ostateczne zlikwidowanie zatargu w garbarniach.** 4 bm. zlikwidowany został ostatecznie zatarg między przedsiębiorcami a pracownikami w garbarniach wileńskich. Komisja polubowna, która obradowała we czwartek wieczorem zadecydowała że wszystkie dotychczasowe zarobki z dniem 8 kwietnia będą obniżono o 3%. W sprawie całokształtu stosunków pracy w zawodzie garbarskim odbędzie się posiedzenie komisji polubownej w dniu 15-go kwietnia.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Odczyt.** Dnia 12 kwietnia o godz. 5 m. 30 w lokalu klubu prawników (ul. Mickiewicza 28) odbędzie się odczyt p. Oszkinisa p. t. „Zdobienie balkonów i ogródków“.

Po odczycie delegatka Oddziału Wileńskiego p. Felicja Korsakowa, zapozna zebranych z przebiegiem Zjazdu ZPOK. w Krakowie.

— **Wileńskie Koło Związku Bibljotekarzy Polskich** komunikuje, że 11 kwietnia b.r. (czwartek) o godz. 7 ewent 8 wiecz. odbędzie się w Bibljotece Uniwersyteckiej Nadzwyczajne Walne Zebranie:

1. Wybór Delegatów i wnioski na Doroczne Zebranie Delegatów Kół.
2. Dr. Adam Łysakowski: Wytwarzanie i rozpowszechnianie książki w okręgu wileńskim.

Na odczycie goście mile widziani.

— **Kobieta w służbie ojczyzny.** Staraniem Zarządu Podokręgu Wileńskiego Związku Strzeleckiego dnia 9 kwietnia br. o godz. 19-ej w sali Literatów ul. Ostrobramska 9 odbędzie się odczyt ob. Moszczeńskiej-Goszczyńskiej z Warszawy, p. t. „Kobieta w służbie ojczyzny“.

Wstęp wolny.

— **„Czynnik pedagogiczny w opiece społecznej“.** W niedzielę 7 b. m. o godz. 12-ej, Czesław Babicki, radca ministerjalny, wygłosi odczyt pod tytułem „Czynnik pedagogiczny w opiece społecznej“. Ze względu na aktualny temat jest nadzieja, że odczytem zainteresują się sfery pedagogiczne oraz stowarzyszenia i osoby, które zajmują się opieką społeczną. Odczyt odbędzie się w sali gimnazjum im. Mickiewicza przy ul. Dominikańskiej 3. Wstęp 50 gr., dla uczących się gr. 25.

### RÓŻNE

— **Uwadze właścicieli domów.** Stosownie do zarządzenia Izby Skarbowej, urzędy skarbowe, ustalając wymiar podatku od nieruchomości, niesłusznie zmniejszają sprawdzony ubytek komornego o dziesięć procentów. Obecnie na skutek interwencji Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, Ministerstwo Skarbu poleciło Izbie Skarbowej odwołanie powyższego zarządzenia, jako bezzasadnego. Bliższych informacyj udziela biuro Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, Jagiellońska 14, w godzinach 10—12.

— **Wycieczka P. T. K.** Dnia 7 kwietnia br. Archiwum Państwowe i cmentarz Ewangielicki. Zbiórka przed Katedrą o godz. 11.45.

— **Walka z produkcją samogonki.** Kontrolerzy Izby Skarbowej w ciągu ub. miesiąca ujawnili na terenie okręgu wileńskiego 16 tajnych gorzelni samogonki. W związku z tem skonfiskowano kilkaset litrów wyprodukowanego już płynu. Przeszło 20 osób pociągnięto do odpowiedzialności karno-sądowej.

### NADESŁANE.

— **Z 16 gatunkami na czele!** Asortyment znanych kostek zup firmy Knorr został uzupełniony 4 nowemi gatunkami, tak że obecnie w handlu znajduje się 16 gatunków wyśmienitych i smacznych zup. Wkrótce nowe zupy: makaronowa (gwiazdki z żółtkiem), makaronowa (rożki z żółtkiem), których czas gotowania ograniczono do tylko 10 minut, jak i pomidorowa i ogonowa, które smakosze wyróżniają spowodu ich pikantnego smaku będą cieszyły się taką samą popularnością, jak dotąd w gospodarstwie domowem mile widziane inne gatunki zup KNORR.

Nowe te gatunki można nabyć również po znanej niskiej cenie 20 groszy za 1 kostkę.



# Zakończenie Kursu Społeczno-Oświatowego

Dziś o godz. 18-ej w sali Oficerów Rezerwy, Orzeszkowej 11, odbędzie się uroczystość zakończenia trzymiesięcznego Kursu Społeczno-Oświatowego Młodzieży Wiejskiej, zorganizowanego staraniem Rady Wojewódzkiej Związku Osadników w Wilnie.

# Teatr i muzyka

### TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— **Dziś, w sobotę** dnia 6 kwietnia o godz. 8-ej wiecz. misterjum pasyjne w XIII obrazach „GOLGOTA“ — w wykonaniu całego zespołu Teatru Miejskiego oraz statystów. Chór pod kierownictwem prof. Adama Ludwiga. Ceny zniżone.

UWAGA! — Koniec przedstawienia wiecz. o godz. 10-ej. Wycieczki większe będą miały specjalne zniżki.

— **Dzisiejszy koncert Bolesława Kona.** Dziś w sobotę dnia 6 bm. o godz. 4 m. 15 popoł. odbędzie się jedyny recital fortepianowy, znakomitego pianisty polskiego Bolesława Kona laureata Międzynarodowego Konkursu w Wiedniu (I nagroda) i w Warszawie (II nagroda), w programie utwory Chopina — m. in.: 2 Ballady, Sonata — Marsz Żałobny, Mazurki, Fantazja f-moll, Polonez as-dur.

— **KONCERT KOMPOZYTORSKI PROF. ALEKSANDRA WIELHORSKIEGO z udziałem ZENAIDY KOWARSKIEJ. Dnia 10 kwietnia o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w Teatrze na Pohulance koncert znanego planisty i kompozytora. prof. Warszawskiego Konserwatorjum, Aleksandra WIELHORSKIEGO, z udziałem sławnej śpiewaczki Zenaidy Kowarskiej (sopran).**

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

— **„Domek z kart“ po cenach propagandowych.** Dziś wznowienie wytwornej komedji muzycznej „DOMEK Z KART“, posiadającej przedziwny urok oraz miłe melodje. W rolach głównych J. Kulczycka i K. Dembowski. Ceny od 25 groszy.

— **Jutro** w dalszym ciągu „DOMEK Z KART“

— **Jutrzejsza popołudniówka w „Lutni“.** Jutro o godz. 4 pp. ukaże się po cenach propagandowych wartościowa op. Zellera „Sztygar“ w obsadzie premjerowej z J. Kulczycką i K. Dembowskim na czele.

— **„WESOŁA PARA“.** Przygotowania do wystawienia wesołej i melodyjnej op. Zierera „WESOŁA PARA“ w całej pełni. Udział bierze cały zespół artystyczny pod reżyserją M. Domosławskiego. Balet pod kierownictwem J. Ciesielskiego, przygotowuje efektowne tańce: „Sielanka tyrolska“ i „Kankan“. Nowe dekoracje i kostjumy dopełniają artystycznej całości. Premjera zapowiedziana na czwartek najbliższy.

# Kurjer Sportowy

## ZAMIERZENIA T-WA KRZEWIENIA KULTURY FIZYCZNEJ KOBIET.

Referat Wychowania Fizycznego T-wa Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet w Wilnie w okresie wiosennym br. organizuje:

1. Od 1 maja kurs gimnastyki zaprawę POS. próbę POS, oraz gry sportowe na Stadjonie Ośr. W. F. na Pióromoncie 2 razy tyg. po 2 godz. popołudniu.

2. O d15 maja szereg kursów nauki pływania (trwających po 2 tyg.) dla pań na basenie AZS-u.

3. Tamże kurs nauki pływania dla dzieci.

4. W sezonie letnim przy kl. WKS. Śmigły własną podsekcję wioślarską. Członkowie tej podsekcji mają prawo korzystania z taboru klubowego w czasie ćwiczeń oraz wycieczek szlakami wodnemi.

Na przystani WKS. Śmigły w godz. rannych i popołudniowych specjalni instruktorzy przeprowadzą szereg kursów wioślarskich i pływackich. Przejazdy łodzią przez Wilję do przystani WKS. opłaca się bonami po 2 gr. które można nabyć w zarządzie klubu.

5. Pozatem ref. w. f. T-wa KKFK. w maju organizuje szereg kursów gry w tenisa. Jednorazowy kurs ma trwać 10 dni po 1 godz. dziennie. Każdy kurs nie będzie liczył więcej osób niż 4 do 6.

Zgłoszenia przyjmuje oraz wszelkich informacyi o warunkach przyjęcia na poszczególne kursy udziela sekretarjat T-wa K. K. Fik we wtorki, czwartki i soboty w godz. 18--20, ul. Jagiellońska 3/5—3 (Lokal Z. P. O. K.)

—oOo—

## OFIARY

Wileński Wojewódzki Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi komunikuje iż do dnia 5-go kwietnia rb. na konto PKO. Nr. 15.555 wpłynęło ofiar na sumę zł. 112.886,53.

# Na wileńskim bruku

## WYTWÓRNIA SAMOGONU.

Dnia 4 bm. przyłapano Bolesława Lachowicza (Bystrzycka 2) na gorącym uczynku pędzenia samogonu w swojem mieszkaniu. Zakwestjonowano 5 i pół litra samogonu i inne dowody rzeczowe.

## ZAMACH SAMOBOJCZY UCZENICY.

W dniu 4 bm. o godz. 16.20 Janina S. lat 18 uczenica kursów przemysłowo-handlowych połknęła w celach samobójczych kilka pastylek weronalu. Pogotowie ratunkowe przewiozło do operatkę do szpitala św. Jakóba. Powodem rozpaczliwego kroku był zły stopień w nauce.

## WYKRYCIE SKŁADU KRADZIONEJ BIELIZNY.

Wczorajszej nocy funkcjonarjusze Wydziału Śledczego przeprowadzili rewizję w szeregu podejrzanych spelunek. W jednym z domów w dzielnicy Nowogródzkiej wykryto cały skład kradzionej bielizny męskiej i damskiej.

Kradzioną bieliznę przewieziono do Wydziału Śledczego, gdzie poszkodowani mogą poznawać swoje rzeczy. (1-sza brygada Wydziału Śledczego. Ś-to Jańska 3).

Jednocześnie w Wydziale Śledczym znajdują się odebrane złodziejom używane rękawiczki damskie, czarne skórzane z obramowaniem z karakułów. Rękawiczki te skradzione zostały podobno w jednem z kin wileńskich. Poszkodowana może się zgłosić po odbiór swej własności do Wydziału Śledczego. (c)

## KRADZIEŻ W DOMU PREZYDENTA MIASTA.

Wczoraj policja powiadomiona została o kradzieży dokonanej na szkodę prezydenta miasta.

W nocy nieustaleni narazie sprawcy przedostali się do pralni domowej mieszkania p. prezydenta przy ul. Kamiennej 7 i skradli stamtąd rozmaitą bieliznę na sumę przewyższającą 300 zł.

W związku z tem policja przeprowadziła szereg rewizyj, zatrzymując kilku podejrzanych. (c)

Wobec zlikwidowania zatargu pomiędzy Zarządem Lecznicy Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej w Wilnie a Kołem Lekarzy tejże Lecznicy, Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego odwołujo ostrzeżenie z dnia 2 lutego r. b., tyczące nie obejmowania pracy przez lekarzy w powyższej Lecznicy.

Zarząd Okr. Wil. Zw. L. P. P.



# Ogłoszenie.

Zarząd Miejski m. Wilna ogłasza, że na odbytem w dniu 1-go kwietnia 1935 r. losowaniu 1 i 3 obligacyjnych pożyczek miejskich, skonwertowanych w roku 1925, zostały wylosowane następujące obligacje:

**1-ej pożyczki obligacyjnej z roku 1901.**

**52 zł.** — 10, 19, 44, 88, 97, 125, 166, 176, 207, 243, 248, 286, 323, 337, 362, 413, 450, 485, 531, 569, 578, 621, 642, 701.

**260 zł.** — 1247, 1281, 1321, 1363, 1442.

**520 zł.** — 1495, 1496, 1522. 1546, 1582, 1608, 1625.

na ogólną sumę zł. 6.188.—.

**III-ej pożyczki obligacyjnej z roku 1913.**

**52 zł.** — 3, 22, 42, 81, 141, 162, 222, 246, 285, 342.

**260 zł.** — 602, 641, 664, 701, 727.

**520 zł.** — 941, 962, 1002, 1041.

na ogólną sumę zł. 3.900.—.

Przy wskazanych obligacjach powinny być wszystkie kupony począwszy od kuponu na dzień 2 stycznia 1936 r.

Spłata wylosowanych obligacyj w ich wartości imiennej będzie dokonywana od dnia 1 lipca 1935 r. w Kasie Zarządu Miejskiego w Wilnie.

Opłaty kuponów od obligacyj powyższych pożyczek dokonywa Kasa Zarządu Miejskiego.

**A. Piłsudski.**
Wiceprezydent m. Wilna.

Do akt Nr. Km. 440/35 r

# Obwieszczenie

Komornik Sadu Grodzkiego w Wilnie I rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zakretowej Nr. 13 m. 1, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 10 kwietnia 1935 roku o godzinie 11-ej (niepóźniej jednak niż w dwie godziny) w Wilnie, przy ul. Wileńskiej Nr. 28 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Franciszka Oskierki i składających się z fortepianu, mebli i ze gara-antyka f. Frolano, oszacowanych na łączną sumę zł. 600 (sześćset) zł. na zaspokojenie wierzytelności Wil. Prywatnego Banku Handlowego S. A. w Wilnie.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Wilno, dn. 21 marca 1935 r.

Komornik (—) **Wojciechowski.**

Km. 53/35.

# Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego VI-go rew., Wacław Leśniewski, urzedujący w kancelarji swojej w Wilnie, przy ulicy Mała Pohulanka 13/2, na podstawie art.art. 602, 603 i 604 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 11 kwietnia 1935 roku o godz. 12-tej rano (nie później, niż w dwie godziny) w Wilnie, przy ul. Wielkiej 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę złotych 1605 — na zaspokojenie wierzytelności firmy „R. KUPSCH" w Amsterdamie.

Ruchomości powyższe można oglądać w dniu licytacji pod adresem wyżej wskazanym.

Wilno, dnia 4 kwietnia 1935 r.

Komornik Sądowy
(—) **Wacław Leśniewski.**

# Ogłoszenie.

## „PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA" W WILNIE.

zawiadamia p.p. Akcjonarjuszów że w dniu 30 kwietnia 1935 roku o godz. 6-ej popołudniu, w lokalu S-ki, przy ul. Zawalnej 13 w Wilnie, odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów S-ki z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok operacyjny 1934 r.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Podział zysków.
5. Zatwierdzenie budżetu i planu działań na rok operacyjny 1935.
6. Wybór jednego członka Zarządu i dwóch zastępców.
7. Wybór dwóch członków Rady Nadzorczej.
8. Upoważnienie Zarządu do kredytowania się w instytucjach finansowych, jak również i u osób prywatnych oraz do zapisywania ewikcji hipotecznej na zaciągnięte zobowiązania.
9. Wolne wnioski, § 15 statutu.

P. P. Akcjonarjusze, życzący sobie wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, winni na 7 dni przed terminem, złożyć Zarządowi (Zawalna 13) swoje akcje względnie świadectwa, § 17 statutu.

# Konkurs

Szef Departamentu Zdrowia M. S. Wojsk. ogłasza konkurs nieograniczony na zestaw do badania wody. Termin nadsyłania prac i modeli 1-go sierpnia 1935 roku.

Warunki konkursu są do otrzymania w Departamencie Zdrowia Ministerstwa Spraw Wojskowych.








REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50% w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr.
Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wyd. „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odpow. Witold Kiszkis